

FUNDACJA GENERALNA...
ul. ...
87-10 Toruń, ul. ...
NIP 956 16 16 17 REGON 970502736
KRS 000041662
Konto 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

poproszeni nr H-371/984
wb

upowa. m 191
Wł. Góra



ym:
dam Spodniewski
2-212 Wrocław +

Rypin
ZWL-AK

Spodniewski Jacek
Jeopold
ps. „Zbigniew”
H: 371/984 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Spodniewski Tadeusz Leopold

J: M-371/984 Gomu.....

Rypim z WZ - A 2.....

I./1. Relacja k. 4 5, 1-8

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 2 6 5, 1-2 6

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 20

VI. Fotografie dwa i pół kopie grafiki

1/1. Relacja - Spodniewski Tadusz

1. Relacja o konspiracyjnej działalności
Tadusza Leopolda, Spodniewskiego
napisana przez Stanisława Szurzyńskiego
rękopis, oryginał + kserokopia

k. 4 s. 1-8



(1910-1944), pseud. Zbigniew

Urodzony 15 listopada 1910 r. w miejscowości Różan pow. Maków Mazowiecki, syn Bronisława i Antoniny z domu Listron. Pochodził z rodziny rolniczej.

Po ukończeniu publicznej szkoły powszechnej w Różanie, wstąpił w 1924 roku do Parońskiego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Krzywolinie pow. Lipnowski, które ukończył w roku szkolnym 1930/1931, uzyskując 28 maja 1931 r. dyplom nauczyciela.

W roku szkolnym 1931/1932 podjął pracę nauczyciela w publicznej szkole powszechnej w Sokolowie pow. rypiński, gdzie niebawem zastąpił kierownika tejże szkoły. Mieszkał w Dobryniu n/odr i do pracy w Sokolowie dojeżdżał rowerem.

Nie był przeszkolony wojskowo.

W 1935 r. zawarł związek małżeński z Marią Datanowską, córką rolnika z Gólabia, nauczycielką.

Po zawarciu związku małżeńskiego Spodniński zamieszkał w Dobryniu n/odr ul. Szkolna 18.

W 1936 r. przyszedł na świat ich pierwszorzędny syn Wojciech, a w 1938 r. urodził się kolejny syn Adam.

W 1937 r. Spodniński przeprowadził się na wyższe mieszkanie w Dobryniu n/odr ul. Kościelna 16.

Pracodopodobnie z ukrytego przedsiębiorstwa właściciela w Gólabiu i wyproszeniem się w okolicy Brodnicy Tadeusz Spodniński zmienił miejsce pracy uzyskując przeniesienie służbowe na stanowisko kierownika publicznej szkoły powszechnej w Górze pow. brodnicki, które miał objąć w roku szkolnym 1939/1940.

W sierpniu 1939 r. ciężko zachworoł i poddał się poważnej operacji - usunięciu dwunastnicy i torowiu na żołądku. Ponadto panujące złowrotne nastroje związane z wybuchem wojny spowodowały, że T. Spodniński nie przeprowadził się z rodziną do Górze. Zamierzał wyjechać samotnie, przekazać i dopiero po wyklarowaniu się sytuacji spróbować po pierwszym czasie rodzinę.

2 Wybuch wojny polsko-niemieckiej zastał T. Spodniezskiego w Dobryniu n/Drs., jako nie wykształcony rolnik nie został zmobilizowany.

Masowe aresztowania polskiej inteligencji w Bydgoszczy i rozstrzelania przez niemieckie służby policyjne, a także aresztowanie 15 września 1939 r. około 300 dobryńskich Żydów, umieszczenie ich w koszarach 15 pał w Bydgoszczy i następnie stracenie a ponadto ostrzeżenia i namowy Lujana Żolobinśkiego sporządzone, że Tadeusz Spodniezski podjął w końcu września 1939 r. pracę u niego jako wiejski kominiarz.

W ten sposób zniknął z pola widzenia i nie podzielił losu kilkudziesięciu kolegów nauczycieli zamordowanych jesienią 1939 r. przez Selbstschutz w powiecie rypińskim.

W kominiarstwie pracował dłużej i dopiero w połowie 1942 roku pracę tę porzucił ze względu na stan zdrowia.

Wiosną 1942 r. na polecenie ppłk. Józefa Chylińskiego (wł. Richer), zastępcy Komendanta Okręgu i szefa sztabu Komendy Okręgu AK „Pomorze” Tadeusza i Marii Spodniezscy podpisali i przyjęli niemiecką listę narodowościową w grupie (DZ III Gruppe).

Od końca wiosny 1942 r. do początku lata 1943 r. T. Spodniezski nie pracował zarobkowo. Życie utrzymywał chałupniactwem wytrawianiem galanterii skóranej z odpadów skóranych fabryki obuwia.

Od lata 1943 r. do czerwca 1944 r. zatrudniony był jako robotnik w zakładach chemicznych Brabnau w Legionowie pod Bydgoszczą.

W akcji sabotażowej w zakładach chemicznych Brabnau, 24 czerwca 1944 r. przeszedł na początek lipca 1944 r. na stopę nielegalną i ukrywał się.

W ostatnich dniach lipca 1944 r. został w Dobryniu n/Drs. aresztowany, wraz z żoną Marią, przez placówkę Gestapo w Bydgoszczy.

Po trytygodniowych brutalnych i bestialskich przesłuchaniach został zakatowany 21 sierpnia

1944 r. w areszcie śledczym Gestapo w Bydgoszczy, (obecnie Bydgoszcz klaty Jagiellońskie 4.)

Zginął podczas tortur, zamieszony na stalowej szynie. Nikogo nie zdradził. Nikogo nie obciążał.

Pochowany został na cmentarzu w Bydgoszczy. Tadeusz Leopold Spodniński, zaprzysiężony został w 2.42 latem 1940 r. przez Lucjana Żołobinńskiego („Czarny”, „Aś”) i używał pseudonimu „Zbigniew”.

W latach 1941-1942 pełnił funkcję łącznika do zadań specjalnych w Komorce Łączności i Kraterek 242-AK Dobryń n/Drz, związanej z Komendą sztabu Komendy Okręgu 242-AK „Pomorze”, kierowaną przez J. Żołobinńskiego.

W latach 1943-1944 był łącznikiem i kurierem ppłk. Józefa Chylińskiego („Kicher”) na Kraterku Dobryń n/Drz. - Bydgoszcz.

W mieszkaniu prywatnym Tadeusza i Marii Spodnińskich w Dobryń n/Drz ul. Kobielińska 16 (okupacyjna nazwa Gollub Süd Lindenstrasse 16) była w latach 1941-1944 zlokalizowana, zastrzeżona kratera wyposzczynkowa ppłk. J. Chylińskiego, prowadzona przez Marię Spodnińską („Teresa”, „Bysta”).

T. Spodniński był wielce zaangażowanym działaczem konspiracji w Okręgu 242-AK Rypin.

W znacznym stopniu działalność konspiracyjną w terenie ułatwiał mu:

1. przedwojenne kontakty i znajomości osobiste w środowisku nauczycielskim i z rodzinami związanymi z tym środowiskiem,
2. znajomości osobiste w środowisku chłopskim gminy Sokółka,
3. uprzednia okupacyjna praca zarobkowa wiejskiego kominiarza.

Wielu też nauczycieli, w większości absolwentów Seminarium Nauczycielskiego w Kymyblinie, znalazło schronienie w powiecie rypińskim. Zbli na stopie legalnej bądź ukrywali się. Trzili w konspiracji i kontaktowali się z T. Spodnińskim. min. Stanisław Baliński, Wiktoria Borczyńska „Zioba”, Jan Bukowski, Edward Dołkowski, Jena Dołkowska „Jaka”, Henryk Kopyński, „Surma”, Tadeusz Kowalski „Tomasz”, Stanisław Lipiński „Brod”, Władysław Zbigniew Klubiński „Kichura”, Halina Lubinska, Longin Maryja Rygliński „Łon”, Gustaw Stachewicz, Józef Szymonowski, Zygmunt Zochowski.

A być może i niektórzy z nich byli zesborzani do 242-AK przez T. Spodnińskiego.

4. 4
T. Spodniewski mentorowi też w obrębie 242-AK Ry-
pin śliski Teosofii, konspiracyjnej, punkty kontaktowe i
kwatery konspiracyjne.

Z trojga dzieci T. Spodniewskiego żyje tylko Adam
mieszka w Kroczyźnie, Wojciech zginął w latach 50-tych
śmiercią tragiczną, Stanisław urodzony w lutym 1945 ro-
ku w Potulicach, zmarł w łobie 1980 w Dobrymian / Dns.

Henrich Surzyński

Zadania: Stanisław Surzyński, zbiór Relacji, 75 kopis.
Stanisław Surzyński, Autopsja.



(1910-1944), pseud. Zbigniew

Urodzony 15 listopada 1910 r. w miejscowości Różan pow. Maków Mazowiecki, syn Bronisława i Antoniny z domu Listkoc. Podchorąż z rodziny rolniczej.

Po ukończeniu publicznej szkoły powszechnej w Różanie, wstąpił w 1924 roku do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Tymyślinie pow. Lipnowski, które ukończył w roku szkolnym 1930/1931, uzyskując 28 maja 1931 r. dyplom nauczyciela.

W roku szkolnym 1931/1932 podjął pracę nauczyciela w publicznej szkole powszechnej w Sokolowie pow. typiński, gdzie niebawem został kierownikiem tejże szkoły, mieszkał w Dobryniu n/dnr i do pracy w Sokolowie dojeżdżał rowem.

Nie był przeszkolony wojskowo.

W 1935 r. zawarł związek małżeński z Marią Datanowską, córką rzemieślnika z Górbna, nauczycielką.

Po zawarciu związku małżeńskiego Spodnińscy zamieszkali w Dobryniu n/dnr ul. Szkolna 18.

W 1936 r. przyszedł na świat ich pierwszorzędny syn Wojciech, a w 1938 r. urodził się kolejny syn Adam.

W 1937 r. Spodnińscy przeprowadzili się na większe mieszkanie w Dobryniu n/dnr ul. Kosielna 16.

Prawdopodobnie z ukrytą przedsiębiorczą fascynacją z Górbna i wyprzedzeniem się w okolice Brodnicy Tadeusz Spodniński zmienił miejsce pracy uzyskując przeniesienie służbowe na stanowisko kierownika publicznej szkoły powszechnej w Górbnie pow. brodnicki, które miał objąć w roku szkolnym 1939/1940.

W sierpniu 1939 r. ciężko zachorował i poddał się 200 godzinnej operacji - usunięciu drucianostajny i wzdęcia żołądka. Ponadto panujące złowroogie nastroje związane z wybuchem wojny spowodowały, że T. Spodniński nie przeprowadził się z rodziną do Górbna. Zamierzał wyjechać samotnie, przejechać i dopiero po wyklarowaniu się sytuacji zaproponował przeprząść rodzinę.

6 187 buch wojny, polsko-niemieckiej został T. Spodniewski-
90 w Dobryniu n/Dnr, jako nie wyzostalony wojakowo
nie został zmobilizowany.

Masowe aresztowania polskiej inteligencji w Bydgoszczy
i rozstrzelania przez niemieckie służby policyjne, a także
aresztowanie 13 września 1939 r. około 300 dobryniskich
Żydów, umieszczenie ich w koczarach 15 paź w Bydgoszczy
i następne stracenie a ponadto ostrzeżenia i namowy
Lucjana Zdobychńskiego sporządzone, że Tadeusz Spod-
niewski podjął w końcu września 1939 r. pracę u niego
jako wiejski kominiarz.

W ten sposób zniknął z pola widzenia i nie podjął losu
kilkudziesięciu kolegów nauczycieli zamordowanych
jesienią 1939 r. przez Selbstschutz w powiecie rypyńskim.

W kominiarstwie pracował dość długo i dopiero w poł-
owie 1942 roku pracę tę porzucił ze względu na stan
zdrowia.

Wiosną 1942 r. na polecenie ppłk. Józefa Chylińskiego
(„Wicher”), zastępcy Komendanta Okręgu i szefa sztabu
Komendy Okręgu AK „Pomoc” Tadeusza i Marię Spod-
niewscy podpisali i przyjęli niemiecką listę narodo-
wościową III grupy (DVL III Gruppe).

Od końca wiosny 1942 r. do początku lata 1943 r.
T. Spodniewski nie pracował zawodowo. Żadnie
utrzymywał chałupniczym wytworzeniem gwarantem
skórzanej z odpadów skórzanych fabryki obuwia.

Od lata 1943 r. do czerwca 1944 r. zatrudniony był
jako robotnik w zakładach chemicznych Branhau
w Łęgnowie pod Bydgoszczą.

W akcji sabotażowej w zakładach chemicznych
Branhau, 24 czerwca 1944 r. przeszedł na począt-
ku lipca 1944 r. na stopę nielegalną i ukrył się

W ostatnich dniach lipca 1944 r. został w Dobryniu
n/Dnr aresztowany, wraz z żoną Marią, przez
placówkę Gestapo w Bydgoszczy.

Po trytygodniowych brutalnych i bestialskich
prześluchaniach został zakatowany 21 sierpnia

1944 r. w areszcie śledczym Gestapo w Bydgoszczy, (obecnie Bydgoszcz klaty Jagiellońskie 4.)

Zginął podczas tortur, zamieszony na stalowej szynie. Nikogo nie zdradził. Nikogo nie obciążył.

Pochowany został na cmentarzu w Bydgoszczy.

Tadeusz Leopold Spodniowski, zaprzysiężony został w 212 latem 1940 r. przez Lucjana Żotobinińskiego („Canny”, „Aś”) i używał pseudonimu „Zbigniew”.

W latach 1941-1942 pełnił funkcję łącznika do zadań specjalnych w Komercie Łęczności i Kraterunku 212-AK Dobrzyń n/Dr., związanej z Komendą Sztabu Komendy Okręgu 212-AK „Tomosze”, kierowaną przez d. Żotobinińskiego.

W latach 1943-1944 był łącznikiem i kurierem ppłk. Józefa Chylińskiego („Hicher”) na kierunku Dobrzyń n/Dr. - Bydgoszcz.

W mieszkaniu prywatnym Tadeusza i Marii Spodniowskich w Dobrzyń n/Dr. ul. Kobielna 16 (okupacyjna nazwa Gollub Süd Lindenstrasse 16) była w latach 1941-1944 zlokalizowana, zastrzeżona kratera typu - czynkowa papka J. Chylińskiego, prowadzona przez Marię Spodniowską („Teresa”, „Bysta”).

T. Spodniowski był wielce zaangażowanym działaczem Konspiracji w Okręgu 212-AK Bydź.

W znacznym stopniu działalność Konspiracyjną w terenie ułatwiał mu:

1. przyrodzienne kontakty i znajomości osobiste w środowisku nauczycielskim i z rodzinami związanymi z tym środowiskiem,
2. znajomości osobiste w środowisku chłopskim gminy Sokolowo,
3. uprzedzająca okupacyjna praca zarobkowa wiejskiego kominiarza.

Wielu też nauczycieli, w większości absolwentów Seminarium Nauczycielskiego w Kymyślinie, znających środowisko w powiecie rypińskim. Zili na stopie legalnej bądź ukrywali się. Tkrali w konspiracji i kontaktowali się z T. Spodniowskim, min. Stanisław Baliński, Wiktor Boreyński „Lakta”, Jan Bukowski, Edward Dołkowski, Jena Dołkowska „Jaka”, Henryk Kopyński, „Suma” Tadeusz Kowalski „Tomasz”, Stanisław Lipiński „Brod”, Zbigniew Klubiński „Michus”, Halina Lubinska, Longin Marygliński „Łon”, Gustaw Stachemir, Józef Symborski, Zygmunt Zochowski.

A być może i niektórzy z nich byli zesłani do 212-AK przez T. Spodniowskiego.

8. T. Spodnieński mentorów też w okresie 242-AK Ry-
pina siatki Tęszewski, konspiracyjnej, punkty kontaktowe i
kwatera konspiracyjne.

Z trzech dzieci T. Spodnieńskiego żyje tylko Adam
mieszka w Warszawie, Wojciech zginął w latach 50-tych
śmiercią tragiczną, Stanisław uwolniony w lutym 1945 ro-
ku w Podulicach, zmarł w łonie 1948 w Soborzymiu / Dns.

Henrich Furczyk

Zrodła: Stanisław Suszyński, Złota Relacja, też kopie.
Stanisław Suszyński, Autopsja.



11. Materiały uzupełniające relikw: Spodniewski / Tadeusz
1. Biogram autorstwa Wł. Dzienieckiego, mpis, kopia k. 1 s. 1
 2. Notatka biograficzna sporządzona przez A. Piotrowskiego w lipcu 1986r. na podst. Dziennika Urzęd. Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, Toruń nr 9/45 r. - rękopis k. 1 s. 2
 3. Biogram Spodniewskiego Tadeusza autorstwa Hanny Maciejewskiej - Marcinkowskiej, mpis oryg. k. 2 s. 3-4
 4. Hanna Maciejewska - Marcinkowska, biogram Tadeusza Spodniewskiego, [w:] Stow. biograf. korp. pom. 1939-1945, t. 4, Wyd. Bibl. FAJAK t. XVIII, kserokop. k. 2 s. 5-6
 5. art. Moni Starosty, Innowacje miłośnicze, "Nowości" nr 137 (10354) z 14.06.2004r., kserokop. k. 1 s. 7
 6. Kserokopia zaproszenia na uroczystości odsłonięcia tablicy dn. 12.06.2004r. k. 1 s. 8
 7. Kserokopia zdjęcia tablicy pamiątkowej w muzeum heplich cementarce przy ul. Sokółowskiej w Gólabiu Dobrym z komentarzem Janusza Jabozińskiego z Kółka Polskiego Towarzystwa Historycznego w Gólabiu - Dobrym na temat uroczystości, kserokop. k. 2 s. 9-10
 8. Biogram Tadeusza Spodniewskiego [w:] Przewodnik Mirosław, Stow. biograficzny dzień Dobrym, Lipno 1992, s. 334, kserokop. k. 1 s. 11
 9. Tadeusz Leopold Spodniewski, Oni tu kiedyś żyli..., pod red. H. Starosty i Adama Słotwińskiego, Toruń 2007, s. 179-193, kserokop. k. 15 s. 12-26

ferle 1

Tadeusz Spodniewski

Urodzony w 1910 roku ukończył Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie w 1931 r. Przed wojną pracował jako kierownik Szkoły Powszechnej w Sokołowie k/Columbia-Dobrzynia. Był członkiem AK. Aresztowany i zamordowany w czasie śledztwa w Bydgoszczy 21 sierpnia 1944 r.

"Nowości" z 29 lipca 1983 r.: "Tajemnica zalakowanej butelki " c.d
"Nowości" z sierpnia 1983 r.: "To była jednak zbrodnia" - Ryszard Goszczyński.

Władysław Drzewiecki

M. Drzewiecki



Wyłączono ze spisu imię H. Drzewieckiego

HMM

* Spodnievski Tadeusz,
ur. 1910r., nauwuciel, kroszeick shtetl
yovredney v Sokotovio, gos. Ryzii, zolnier AK.
Zamordovany v vrizium Gestapo v bydponoy
dnie 21.VIII 1944r.

zrodlo

Dziennik Mrodey Kenalozium Okregu
Skoleyo Jomorkio, 10stomii nr 9/45;
relayo Skauvioo Seomio shigo - zolnier
AK, yicame grom R. Jomorkio - v 1979r.

pryncipal R. Piotrowski Lipiec 1986



Spodniewski Tadeusz Leopold ps. "Zbigniew" (1910-1944) łącznik i kurier w komórce łączności i kwatermistrzostwa Obw. ZWZ-AK Dobrzyń, Insp. Brodnica.

Urodzony 15 XI 1910 r. w m. Różan pow. Maków Maz., syn rolników, Bronisława i Antoniny z d. Litwon. Publiczną szkołę powszechną ukończył w Różanie, a w maju 1931 r. w Wymyślinie pow. Lipno uzyskał dyplom Państwowego Męskiego Seminarium Nauczycielskiego. Mieszkając w Dobrzyniu n. Drwęca, w roku szkolnym 1931/32 podjął pracę, początkowo jako nauczyciel następnie jako kierownik, w szkole powszechnej w Sokołowie pow. Rypin. W 1935 r. ożenił się z Marią Daranowską, także nauczycielką. Wybuch wojny zastał Spodniewskiego w Dobrzyniu. Z powodu braku przeszkolenia wojskowego, nie był zmobilizowany. W związku z masowymi aresztowaniami inteligencji polskiej, nie przyznawał się do zawodu nauczyciela i za namową Lucjana Zołobińskiego, mistrza kominiarskiego, podjął pod koniec września 1939 r. pracę u niego jako wiejski kominiarz. Do służby konspiracyjnej w ZWZ-AK został wprowadzony i zaprzysiężony przez Zołobińskiego ps. "As", "Czarny", kierownika łączności i kwaterunku kmady Obw. ZWZ-AK Rypin oraz wywiadowcy KO Pom. Pod ps. "Zbigniew" w okresie od 1941 do 1942 r. pełnił funkcję łącznika w komórce łączności i kwaterunku w Plac. Dobrzyń, związanej ściśle ze Sztabem KO ZWZ-AK Pom. W latach 1943-44 Spodniewski był łącznikiem i kurierem szefa Sztabu KO Pom. Józefa Chylińskiego ps. "Wicher" i inne, na trasie Dobrzyń - Bydgoszcz. Organizował także łączność w Obwodzie Rypin, punkty kontaktowe i kwatery konspiracyjne. Działalność w terenie ułatwiały mu przedwojenne znajomości wśród nauczycieli, którzy w większości przypadków, jak np. Stanisław Baliński, Wiktoria

Borczyńska, Irena Dołkowska czy Henryk Kopczyński, byli zaangażowani w działalność konspiracyjną. W mieszkaniu Spodniewskich przy ul. Kościelnej 16 w l. 1941-1944 mieściła się kwatera Chylińskiego, prowadzona przez Marię Spodniewską ps. "Teresa", "Bystra". Ze względu na zły stan zdrowia Spodniewski musiał w wiosną 1942 r. zrezygnować z pracy kominiarza. W tym czasie, na polecenie Chylińskiego oboje małżonkowie przyjęli III grupę DVL. Początkowo rodzina utrzymywała się z pracy chałupniczej, następnie "Zbigniew" od lata 1943 r. zatrudniony został w zakładach chemicznych Brahnau k. Bydgoszczy. Od lipca 1944 r. przeszedł na stopę nielegalną. Aresztowany pod koniec lipca 1944 r. przez bydgoskie gestapo, poddany ciężkim torturom, został zakatowany 21 VIII 1944r podczas śledztwa na Wałach Jagiellońskich w Bydgoszczy. Żona "Maria" aresztowana tego samego dnia, została osadzona w Potulicach. Pozostawionymi w domu synami, Adamem i Wojciechem opiekowała się Helena Zołobińska ps. "Halaszka", ratując w ten sposób przed wywiezieniem do Niemiec w celu zgermanizowania. W Potulicach Maria urodziła syna Stanisława, który wkrótce zmarł. Przeżyła obóz, zmarła 23 XII 1962 r. we Wrocławiu.

AP AK T.: Jagielska-Nowak I., Przystalski J., Spodniewska M., Spodniewski T. (rel. S. Suszyńskiego), Tojza L., Wróblewska M., Zołobińska H.; Spuścizna S. Suszyńskiego, Cz. 1, I Relacje, passim, IV Własne uwagi s.17,26-27,38; AK na Pomorzu...; Krajewski, Suszyński, Działalność POZ "Znak" i AK na Pom., Przegląd Hist., 1980/z.4, s.777,789,785

Hanna Maciejewska-Marcinkowska



Spodniewski Tadeusz Leopold ps. „Zbigniew” (1910-1944) łącznik i kurier referatu łączności i kwatermistrzostwa Obw. ZWZ-AK Rypin, Insp. Brodnica.

Urodzony 15 XI 1910 r. w m. Różan pow. Maków Maz.; syn rolników, Bronisława i Antoniny z d. Litwon. Publiczną szkołę powszechną ukończył w Różanie, a w maju 1931 r. w Wymyślinie pow. Lipno uzyskał dyplom Państwowego Męskiego Seminarium Nauczycielskiego. Miesz-

kając w Dobrzyniu n/Drwęca, w roku szkolnym 1931/32 podjął pracę, początkowo jako nauczyciel, następnie jako kierownik, w szkole powszechnej w Sokołowie pow. Rypin. W 1935 r. ożenił się z Marią Daranowską, także nauczycielką. Wybuch wojny zastał Spodniewskiego w Dobrzyniu. Z powodu braku przeszkolenia wojskowego nie był zmobilizowany. W związku z masowymi aresztowaniami inteligencji polskiej, nie przyznawał się do zawodu nauczyciela i za namową Lucjana Żołobińskiego, mistrza kominiarskiego, podjął pod koniec września 1939 r. pracę u niego jako wiejski kominiarz. Do służby konspiracyjnej w ZWZ-AK został wprowadzony i zaprzysiężony przez Żołobińskiego ps. „As”, „Czarny”, kierownika łączności i kwaterunku Kmdy Obw. ZWZ-AK Rypin oraz wywiadowcy KO Pom. Pod ps. „Zbigniew” w okresie od 1941 do 1942 r. pełnił funkcję łącznika w komórce łączności i kwaterunku w Plac. Dobrzyń, działającej także dla Sztabu KO ZWZ-AK Pom., który w Dobrzyniu miał swój lokal. W latach 1943-44 Spodniewski był kurierem szefa Sztabu KO Pom. Józefa Chylińskiego ps. „Wicher” (i in.) na trasie Dobrzyń – Bydgoszcz. Organizował także w Obwodzie Rypin punkty kontaktowe i kwatery konspiracyjne. Działalność w terenie ułatwiały mu przedwojenne znajomości wśród nauczycieli, którzy w większości przypadków, jak np. Stanisław Baliński, Wiktoria Borczyńska, Irena Dołkowska, Henryk Kopczyński, byli zaangażowani w działalność konspiracyjną. W mieszkaniu Spodniewskich w Dobrzyniu n/Drwęca przy ul. Kościelnej 16 w l. 1941-44 mieściła się kwatera Chylińskiego, prowadzona przez Marię Spodniewską. Ze względu na zły stan zdrowia Spodniewski musiał wiosną 1942 r. zrezygnować z pracy kominiarza. W tym czasie, na polecenie Chylińskiego oboje małżonkowie przyjęli III grupę DVL. Początkowo rodzina utrzymywała się z pracy chałupniczej, następnie „Zbigniew” od lata 1943 r. zatrudniony został w zakładach chemicznych Brahnau k. Bydgoszczy. Od lipca 1944 r. przeszedł na stopę nielegalną. Aresztowany pod koniec lipca 1944 r. przez bydgoskie gestapo, poddany ciężkim torturom, został zakatowany 21 VIII 1944 r. podczas śledztwa na Wałach Jagiellońskich w Bydgoszczy.

Żona Maria z d. Daranowska II v. Waśniewska ps. „Teresa”, „Bystra” (1912-1972) zaprzysiężona razem z mężem przez Żołobińskiego ps. „As”, pełniła funkcję łączniczki i kurierki szefa Sztabu KO ZWZ-AK utrzymując łączność z Brodnicą, Wąbrzeźnem, Grudziądem, Bydgoszczą i Toruniem. Czynna była również w działalności samopomocowej. Aresztowana tego samego dnia razem z mężem, osadzona początkowo w Bydgoszczy na Wałach Jagiellońskich. Po śmierci męża, pomimo ciąży została osadzona w obozie w Potulicach (gdzie nowonarodzone dziecko zmarło). Pozostawionymi w domu synami, Adamem i Wojciechem, zaopiekowała się Helena Żołobińska ps. „Halsz-

138

Stow. biograf. kwatermistrzostwa pomorskiej 1939-1945, cz. 4, wyd. Bibl. HAPAK, t. 1 x VIII

ka”, ratując ich w ten sposób przed wywiezieniem do Niemiec w celu zgermanizowania. Przeżyła obóz, zmarła 23 XII 1962 r. we Wrocławiu.

AP AK, T.: Gendaszek F., Jagielska-Nowak I., Przystalski J., Spodniewska M., Spodniewski T., Tojza L., Wróblewska M., Żołobińska H., *Spuścizna S. Suszyńskiego*, cz. 1, I Relacje, passim, IV, Własne uwagi, s. 17, 26-27, 38; *AK na Pomorzu...*; *Krajowski M., Suszyński S., Działalność POZ „Znak” i AK na Pomorzu*, *Przegląd Historyczny* 1980 z. 4, s. 777, 782, 785, 789.

Hanna Maciejewska-Marcinkowska



Z dn 14.06.2004

w 137 (10354) ROK XXXVII

NOWOŚCI

www.nowosci.com.pl

REGION

Golub-Dobrzyń uczcił bohaterów AK

Przerwane milczenie

W czasie II wojny światowej Golub i Dobrzyń były ważnymi ośrodkami konspiracyjnej walki. Tutaj na kwaterach ukrywali się oficerowie sztabu pomorskiej komendy Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej i stąd kierowali ruchem oporu. W niedziele miasto po raz pierwszy uczciło ich, odsłaniając tablicę poświęconą pamięci mieszkańców domu przy ul. Kościuszki 16.

W tym drewnianym domu – w okresie okupacji przy Lindenstrasse, przed wojną Kościelnej – w latach 1940–1945 mieściła się kwatera dobrzyńskiej placówki AK. W czterech prywatnych mieszkaniach ukrywano tu „spalonych”, prowadzono nasłuch radiowy, organizowano, a potem wysyłano paczki dla więźniów obozów koncentracyjnych i jenieckich. W zakonspirowanym schowku pod podłogą zmagazyrowano karabiny, pistolety oraz amunicję. Prowa-

dzono tu także szkolenie wojskowe w posługiwaniu się bronią.

Placówka, wyłączona z Obwodu Rypin, bezpośrednio podporządkowana Toruniowi, była miejscem odpraw i narad oficerów Sztabu Okręgu ZWZ-AK Pomorze, bardzo ważnym punktem kontaktowym i miejscem nasłuchu radiowego. Jako siedziba Komendy Okręgu działała na Inspektoraty: Brodnicę, Grudziądz, Włocławek oraz na pobliskim Toruń i cały Podokrąg. W konspiracji akowskiej działali wszyscy dorośli i nastoletni mieszkańcy domu.

Na uroczystość odsłonięcia tablicy, która zawisa na ścianie zabytkowej kaplicy cmentarza parafialnego w Dobrzyniu, przybyli potomkowie wszystkich czterech rodzin. Aktu odsłonięcia dokonali: Adam Spodniewski z Wrocławia – syn Marii (łączniczki i kurierki szefa Sztabu KO ZWZ-AK „Wichra”) i Tadeusza Spodniewskiego, nauczyciela zakatowanego przez bydgoskie gestapo, też łącznika i kuriera, Kazimierz Dzięgielewski z Włocławka – syn Stanisława, wnuk Kazimierza Dzięgielewskiego, komendanta Placówki (obaj za działalność w AK trafili w styczniu 45 roku do łagru), Mirosława Krajewska (z domu Suszyńska) z Rypina i Zbigniew Suszyński z Warszawy – dzieci Stanisława Suszyńskiego, łącznika do zadań specjalnych, odznaczonego Krzyżem Walecznych, też skazanego na zesłanie, Halina Basiewicz, z domu Wróblewska, fundatorka symbolicznej tablicy. W AK działała one i jej matka – Mieczysława Wróblewska. Ojciec – nauczyciel został zamordowany na początku wojny, jego nazwisko także widnieje na tablicy.

Wiele ciepłych słów podczas uroczystości padło pod adresem Heleny i Lucjana Żołobińskich, którzy zmarli bezpotomnie. On był plutonowym AK, dowódcą komórki łączności i kwaterunku Obwodu AK Rypin, łącznikiem z Toruniem. Ona prowadziła skrzynkę pocztową wywiadu, w jej mieszkaniu stacjonował szef wywiadu Okręgu ZWZ-AK Pomorze Józef Gruss. Ponośiła też ciężar wyżywienia i przygotowania noclegu dla oficerów okręgu. Opiekowała się – po aresztowaniu rodziców, by nie zostali wywiezieni na zgermanizowanie – Adamem i Wojciechem Spodniewskimi.

Uroczystość zorganizowało Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego w Golubiu-Dobrzyniu.

MARIA STAROSTA



Fot. MARIA STAROSTA

Kwiaty pod tablicą składa Zbigniew Suszyński, syn Stanisława, aktor filmowy (grał m.in. w „Młodych wilkach” i „Ostatnim dzwonku”)

Pamięci:



Lucjan Żołobiński ps. "As", "Czarny" *1907 - +1981

Helena Żołobińska ps. "Halszka" *1906 - +1980

Stanisław Suszyński ps. "Witold" *1925 - +1996

Tadeusz Spodniewski ps. "Zbigniew" *1910 - +1944 zamordowany w Bydgoszczy

Maria Spodniewska ps. "Teresa", "Bystra" *1912 - +1972

Kazimierz Dziegielewski ps. "Żywy" *1903 - +1961

Jadwiga Dziegielewska ps. "Jodła" *1902 - +1981

Stanisław Dziegielewski ps. "Staszek" *1925 - +1970

Adam Dziegielewski *1927 - +1992

Mieczysława Wróblewska ps. "Ciocia Miecia" *1907 - +2004

Halina Wróblewska ps. "Hala" *1926



oraz pamięci Aleksandra Wróblewskiego - *1901 - +1939
nauczyciela zamordowanego w Łopatkach koło Wąbrzeźna

**Burmistrz Golubia-Dobrzynia
oraz Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego
w Golubiu-Dobrzyniu**

serdecznie zapraszają na

*Pani Elżbieta Skerska - Archiwum i Muzeum Pom
Armii Krajowej*

Uroczyste Odświeżenie Tablicy Pamiątkowej poświęconej pamięci

**Mieszkańców domu przy ul. Kościuszki 16 w Dobrzyniu nad Drwęcą,
którzy w latach 1940-1945 zaprzysiężeni w Związku Walki Zbrojnej,
stanowili ważny ośrodek konspiracyjny Armii Krajowej
na Ziemi Dobrzyńskiej, walcząc w tajnych strukturach
z najeźdźcą niemieckim.**

Dnia 12 czerwca^{2004 r.} godz. 11.00

Golub-Dobrzyń - kaplica cmentarna przy ul. Sokołowskiej



Tablica ufundowana Helene Wróblewska z am. Basienka ps. "Hela"; znajduje się we muzeum kaplicy we cmentarzu przy ul. Sokolowskiej w Golubiu-Dobrzyniu

glu.

Uroczystość przygotowało Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego w Golubiu-Dobrzyniu wraz z burmistrzem miasta. Oto treść tej tablicy: Pamięci mieszkańców domu przy ulicy Kościuszki 16 w Dobrzyniu nad Drwęcą, którzy w latach 1940-1945, zaprzysiężeni w Związku Walki Zbrojnej, stanowili ważny ośrodek konspiracyjny Armii Krajowej na Ziemi Dobrzyńskiej, walcząc w tajnych strukturach z najeźdźcą niemieckim.

- Lucjan Żołobiński ps., „As”, „Czarny” 1907-1981
- ✓ Helena Żołobińska ps., „Halszka” 1906-1980
- Stanisław Suszyński ps., „Witold” 1925-1996
- Tadeusz Spodniewski ps., „Zbigniew” 1910-1944 zamordowany w Bydgoszczy
- ✓ Maria Spodniewska ps., „Teresa”, „Bystra” 1912-1972
- Kazimierz Dziegielewski ps., „Żywy” 1903-1961
- ✓ Jadwiga Dziegielewska ps., „Jodła” 1902-1981
- Stanisław Dziegielewski ps., „Staszek” 1925-1970
- Adam Dziegielewski 1927-1992
- Mieczysława Wróblewska ps., „Ciocia Miecia” 1907-2004
- Halina Wróblewska ps., „Hala” 1926
- Aleksander Wróblewska nauczyciel 1901-1939 zamordowany w Łopatkach koło Wąbrzeźna.

Pamięć o nich niechaj trwa
Golub-Dobrzyń 2004r.

Aktu odsłonięcia tablicy dokonali członkowie rodzin zmarłych działaczy A.K. oraz p. Halina Basiewicz i p. Henryk Górecki z Szafarni- kombatant A.K. Tablicę poświęcił i mszę św. w intencji za dusze zmarłych członków A.K. odprawił w kaplicy cmentarnej, proboszcz par. Dobrzyń nad Drwęcą Ks. Prałat Janusz Śniegocki. Uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz, kombatanci A.K. oraz przedstawiciele Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskiego Armii Krajowej, Światowego Związku Żołnierzy A.K., poczty sztandarowe i liczni mieszkańcy Golubia-Dobrzynia.

Jan Jagodziński

Krajewski Mirostow, Stow. biograficzny zemi dobrzyńskiej
Lipno 1982v.

SPCNDIEWSKI TADEUSZ, pseudonim „Zbigniew” (ur. 1910 r. — zm. 21 VIII 1944 r. w Bydgoszczy), nauczyciel, działacz Armii Krajowej.

11

Przed wybuchem drugiej wojny światowej był nauczycielem i kierownikiem szkoły w Sokołowie k. Dobrzynia n. Drwęcą. W 1940 r. został członkiem konspiracji antyhitlerowskiej w ramach działalności Związku Walki Zbrojnej. W latach 1940—1943 pełnił funkcję łącznika w Obwodzie ZWZ-AK Rypin, kryptonim „Borowiki”. W końcu 1943 r. dowództwo Okręgu „Pomorze” skierowało go do niemieckiej fabryki zbrojeniowej w Łęgowie k. Bydgoszczy. Osadzony w więzieniu śledczym przy ul. Wały Jagiellońskie 4, przez kilka tygodni był tam okrutnie torturowany. Mimo to zachował się bohatercko i nikogo nie wydał. Poniósł tam jednak śmierć. Pochowany został w dzielnicy Jary.

Razem z nim w konspiracji zaangażowana była jego żona Maria. Aresztowana razem z mężem, więziona i maltretowana była w bydgoskim więzieniu. Po śmierci męża została skierowana do obozu w Potulicach k. Bydgoszczy.

AP-Bydgoszcz. zespół ZW PCK, t. 323; Ciechanowski, Ruch oporu, s. 354, 363, 376 (tu błędnie podaje, że został aresztowany w maju 1944 r. i zamordowany w więzieniu w Grudziądzu); Krajewski, Bibliografia, poz. 1935; M. Krajowski, Eksterminacja nauczycieli ziemi dobrzyńskiej (b. powiaty Rypin i Lipno) w latach drugiej wojny światowej 1939—1945, Ostrowite 1977, s. 10, 13, 16; Krajowski—Suszyński, POZ, ZWZ-AK, s. 789; R. Piotrowski, Oni byli w pierwszym szeregu, WTK, 1976, nr 47, s. 8; Relacja S. Suszyński z Rypina.

Tadeusz Leopold Spodniewski

(1910–1944)

Ps. „Zbigniew” – nauczyciel, bohater ruchu oporu z lat 1940–1944 zakatowany przez gestapo; łącznik i kurier referatu łączności i kwatermistrzostwa Obwodu ZWZ-AK Rypin, Inspektorat Brodnica.

Tadeusz Leopold Spodniewski urodził się 15 listopada 1910 r. w Różanie, powiat Maków Mazowiecki. Jego rodzice – Bronisław i Antonina z domu Litwon byli rolnikami; miał dwóch braci³³.



Ryc. 82. Tadeusz Spodniewski
około 1934 roku

Po ukończeniu Publicznej Powszechnej Szkoły w Różanie i zaliczeniu 4. kursu PSNM³⁴ w Pułtusk Spodniewski rozpoczął w 1929 roku naukę w Państwowym Męskim Seminarium Nauczycielskim w Wymyślinie, którego absolwentem został w maju 1931 roku. W tym samym roku, w wieku 21 lat, przedstawiwszy poświadczenie obywatelstwa Państwa Polskiego³⁵, podjął pracę w oświacie. Przez osiem lat był nauczycielem Publicznej Powszechnej Szkoły w Sokołowie, w powiecie rypińskim. Mieściła się ona w nieistniejących już zabudowaniach dworskich i była placówką jednoklasową. W roku szkolnym 1930/1931 uczyło się tu 67 uczniów³⁶.

W Sokołowie Spodniewski przeszedł kolejne stopnie awansu zawodowego. Rozpoczął pracę jako tzw. nauczyciel I stopnia, tymczasowy, po zdaniu 23 listo-

³³ O jednym z nich nic nie wiadomo, u drugiego – Władysława, który był policjantem i mieszkał w Bystrzycy Kłodzkiej po ucieczce z Dobrzynia zatrzymała się z dziećmi Maria Spodniewska, tu po raz drugi wyszła za mąż.

³⁴ PSNM – Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie.

³⁵ Poświadczenie obywatelstwa 5 stycznia 1939 roku, wydane przez Starostę Powiatowego Mazowieckiego, zbiory prywatne Adama Spodniewskiego, syna Tadeusza i Marii.

³⁶ F. Jabłoński, *Szkolnictwo i życie kulturalne regionu po 1945 r.*, [w:] K. Chruściński (red.), *Dzieje Golebia-Dobrzynia i okolic*, Toruń 1979, s. 263.

*Omi km Władysław zięli. Synowie golubrom i Dobrzyńskan
w XV w., pod red. Starosty Marcin i Przemysła Adama,
Toruń 2007*

pada 1935 r. z wynikiem ogólnym „dobrym” praktycznego egzaminu nauczyciela publicznych szkół³⁷ – stały, nominowani. Wiązało się to ze złożeniem nauczycielskiej przysięgi, co uczynił 1 stycznia 1936 r. W przededniu wybuchu II wojny światowej mógł już uczyć w szkole III stopnia, tzn. siedmioklasowej³⁸.

Swoje losy Tadeusz Spodniewski związał z Golubiem-Dobrzyniem, żeniąc się z Marią Józefą Daranowską, golubianką, bez zawodu³⁹, szwagierką Czesława Podolskiego⁴⁰, kierownika Publicznej Szkoły Powszechnej III stopnia w Dobrzyniu nad Drwęcą w latach 1923–1939⁴¹. Miał z nią trzech synów.

Zastrzeżenie się wnoszenie
opłaty skarbowej.

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA
Województwo Bydgoskie
Powiat Golub-Dobrzyń
URZĄD STANU CYWILNEGO
w Golubiu

ODPIS SKRÓCONY AKTU MAŁŻENSTWA

16 / 1934.

Zawzięto, że Tadeusz Leopold Spodniewski nauczyciel
zamieszkały w Sokołowie 1910 roku w Sokołowie
i Maria Józefa Daranowska bez zawodu
zamieszkała w Golubiu 1912 roku w Golubiu
zawzięto małżeński w dniu oznaczonego czasu
tzn. 16 czerwca 1934 roku w Golubiu

Opiekunami: Bronisław Spodniewski w mieście
Miejsko: Antoni M. M. M. Sokolowie
Opiekun: Stanisław Daranowski w Golubiu
Miejsko: Janina M. Golub-Dobrzyń, dnia 16 czerwca 1934 r.

Miejscowy Stan Cywilny
[Podpis]
Urząd Stanu Cywilnego

Ryc. 83. Poświadczenie o zawarciu małżeństwa przez
T. L. Spodniewskiego i M. Daranowską
16.06.1934 r.

³⁷ Świadectwo praktycznego egzaminu na nauczyciela. Nominacja na nauczyciela w Sokołowie z 23 listopada 1931 r., prywatne zbiory Adama Spodniewskiego.

³⁸ 11 marca 1932 r. Sejm II Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił reformę szkolną ministra Janusza Jędrzejewicza. Szkoły powszechne podzielono na 3 stopnie organizacyjne, w których obowiązywały 3 szczeble programowe. Nauka we wszystkich szkołach powszechnych miała trwać 7 lat, ale szkoły w I stopnia realizowano program 4 klas; w szkole II stopnia – 6 klas; w szkole III stopnia – 7 klas jednorodnych i co najmniej 211 uczniów i pięciu nauczycieli, <http://free.polbox.pl>

³⁹ Księga ślubów USC w Golubiu-Dobrzyniu.

⁴⁰ Fakt ten sprawił, że także Marię Spodniewską zaliczono do nauczycieli tejże szkoły (wspólne zdjęcia). Tymczasem nie posiadała ona uprawnień pedagogicznych, miała zdaną jedynie małą maturę.

⁴¹ *Z dziejów Szkoły Podstawowej nr 2 im. Orła Białego w Golubiu-Dobrzyniu*, Golub-Dobrzyń 2006.

W kampanii wrześniowej 1939 roku nie wziął udziału, gdyż ze względu na stan zdrowia nie przeszedł wcześniej⁴² odpowiedniego przeszkolenia wojskowego. Uniknął losu wielu polskich nauczycieli zamordowanych przez Niemców zaraz na początku okupacji, gdyż nie przyznał się do wykonywanego zawodu i nikt na niego potem nie doniósł⁴³. Za namową Lucjana Żołobińskiego, mistrza kominiarskiego, podjął pod koniec września 1939 r. u niego pracę jako wiejski kominiarz.

Wstępując w 1940 r. do Armii Krajowej, Spodniewski przyjął pseud. „Zbigniew”. Do przełomu 1940/1941 był razem z Lucjanem Żołobińskim – „Asem” jednym z pierwszych pomocników Józefa Grussa⁴⁴, zastępcy Szefa Sztabu, a także Szefa Wywiadu Pomorskiego Okręgu SZP – ZWZ-AK⁴⁵.

Od 1941 do 1942 r. „Zbigniew” pełnił funkcję łącznika w komórce łączności i kwaterunku w Placówce Dobrzyń, działającej także dla Sztabu KO ZWZ-AK Pomorze. Wchodził w skład, razem z Lucjanem Żołobińskim, Janem Grajkowskim ps. Tadeusz, Kazimierzem Grajkowskim, ps. „Kazik”, Stanisławem Suszyńskim, ps. „Witold”, specjalnej komórki kwaterunku (związanej oddziałem łączności Sztabu Okręgu ZWZ „Pomorze”), której zorganizowanie w powiecie rypińskim na początku 1941 roku zlecił Żołobińskiemu „Józef” i „Gracjan”⁴⁶. Wszyscy czterej byli wiejskimi kominiarzami, co ułatwiało im swobodne poruszanie się w terenie. Ich skrzynkę kontaktową stanowiło prywatne mieszkanie Lucjana i Heleny Żołobińskich⁴⁷.

W latach 1943–1944 Spodniewski był kurierem szefa Sztabu KO Pom. Józefa Chylińskiego ps. „Wicher” na trasie Dobrzyń–Bydgoszcz. W Obwodzie Rypin organizował punkty kontaktowe i kwatery konspiracyjne. Działalność ułatwiały mu

⁴² Wyjaśnienia syna – Adama Spodniewskiego.

⁴³ Wszystkie dokumenty związane z pracą nauczyciela Tadeusz Spodniewski zakopał w ogrodzie domu przy ul. Kościuszki 16, ułatwiły one odtworzenie przebiegu pracy zawodowej bohatera.

⁴⁴ Józef Gruss (1897–1969) – powstaniec wielkopolski, brał udział w odsieczy Lwowa w 1919 r. i wojnie z bolszewikami, oficer Policji Państwowej. Z konspiracją związał się w Warszawie. Przydzielony do utworzenia Inspektoratu ZWZ w Brodnicy. Na Pomorze przybył w marcu 1940 r. W latach 1941–1942 jeden z dwóch, obok majora Józefa Chylińskiego, dowódców KO na Pomorzu. Szef wywiadu KO, zastępca szefa Sztabu AK. Najczęściej przebywał we Włocławku, Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu. Opracował szereg meldunków wywiadowczych dotyczących zakładów przemysłowych i lotniska w Grudziądzu, poligonu artyleryjskiego w Toruniu, zakładów chemicznych w Bydgoszczy, a także Stoczni Gdyńskiej. W latach 1943–1944 zorganizował siatkę wywiadowczą na terenie całego Pomorza: od Szczecina po Królewiec oraz w samej Rzeszy (m.in. w Berlinie, Bremie, Stuttgarcie)

⁴⁵ E. Zawacka, *Brodniczanki w konspiracji wojskowej lat 1939–1945*, [w:] S. Bilski (red.), *Szki-ce brodnickie*, Toruń 1988, s. 220.

⁴⁶ Józef Gruss i Gustaw Olszewski, szef łączności Komendy Okręgu „Pomorze”.

⁴⁷ H. Maciejewska-Marcinkowska, *Spodniewski Tadeusz Leopold*, [w:] E. Zawacka (red.), *Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945*, cz. 4, Toruń 1998, s. 138.

przedwojenne znajomości wśród nauczycieli – wielu z nich, np. Stanisław Baliński, Wiktoria Borczyńska, Irena Dołkowska, Henryk Kopczyński także działało w podziemiu⁴⁸.

Wiosną 1942 roku ze względu na zły stan zdrowia, Spodniewski zrezygnował z pracy kominiarza. Na polecenie szefa Sztabu KO wpisał się na volkslistę, przyjmując tymczasowe obywatelstwo niemieckie, co znacznie ułatwiało mu przemieszczanie się w terenie i działalność konspiracyjną. Rodzinę w tym czasie utrzymywał z chałupnictwa⁴⁹. Latem 1943 r. Spodniewski został skierowany przez KO do pracy w zakładach chemicznych w Brahnau koło Bydgoszczy⁵⁰. Zarówno okoliczności jego zatrudnienia w tej fabryce, jak i późniejszego aresztowania nie są w pełni znane.

W chwili aresztowania – lipiec 1944 roku – nie dojeżdżał już do Brahnau. Po dywersji⁵¹ w fabryce ukrywał się od lipca tego roku⁵². Bydgoskie gestapo miało wpaść na jego trop na podstawie sfałszowanego dowodu⁵³ znalezione po wpadce punktu kontaktowego w tym mieście⁵⁴.

Bestialstwo śledztwa, jakiemu poddano w bydgoskim więzieniu śledczym Tadeusza Spodniewskiego, dowodzi, iż Niemcom bardzo zależało na jego zeznaniach. Gestapowcy zakatowali go na Wałach Jagiellońskich 21 lipca 1944 r.⁵⁵

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tadeusz Spodniewski m.in. wytwarza skórzane torby na zakupy, klei koperty – wspomnienia Jana Jagodzińskiego, sąsiada.

⁵⁰ W Brahnau (Łęgnowie) koło Bydgoszczy produkowano materiały wybuchowe na potrzeby III Rzeszy. Budowa zakładów od 1940 r.: 23 km kw., 1 500 budynków, 35 kilometrów torów kolejowych, sześć dworców; za ogrodzeniem baraki (100 murowanych, parter i 16 drewnianych) – dla pracowników z dalszych miejscowości, głównie więźniów obozów koncentracyjnych; zatrudnionych nawet 30 tys. osób: ponad 50%, Polacy, poza tym 13 innych narodowości; ciężkie warunki pracy, żadnych zabezpieczeń, wybuchy prochu trzy, cztery razy na jednej zmianie (poparzenia), wyziewy trujących substancji. W 1944 r. Niemcy wprowadzają zarządzenie o obowiązkowej nauce języka niemieckiego dla wszystkich pracowników – ich plany są nieznane, za: T. M. Płużański, *Tajemnica ukryta w cynie*, 1 lutego 2004 r., <http://www.dws.xip.pl>

⁵¹ Nic bliżej na ten temat nie wiadomo.

⁵² H. Maciejewska-Marcinkowska, *Spodniewski Tadeusz Leopold...*, Toruń 1998, s. 138.

⁵³ Od września 1939 roku Tadeusz Spodniewski figurował w dokumentach jako kominiarz. Właśnie wtedy ukrył fakt bycia nauczycielem. Zapewne dlatego nikt z członków rodziny nie zgłosił w USC w październiku 1939 roku narodzin syna Adama. W akcie urodzin poprzedniego dziecka z maja 1936 roku jest podany faktyczny zawód ojca. Nie jest wiadomo, czy gestapo odkryło, że Spodniewski jest nauczycielem, czy o ten „fałsz” w jego kenkarcie chodzi.

⁵⁴ Informacja od A. Spodniewskiego.

⁵⁵ H. Maciejewska-Marcinkowska, *Spodniewski Tadeusz Leopold...*, cz. 4, Toruń 1998, s. 138.

Wspomnienia o Marii i Tadeuszu Spodniewskich

Wspomina Jan Jagodziński
emerytowany nauczyciel, sąsiad

Gdy wybuchła wojna, miałem 11 lat i ukończone cztery klasy Szkoły Powozycznej w Dobrzyniu nad Drwęcą. Byłem dzieckiem. Trzy lata później, w 1942 roku jako 14-latek Niemcy wywieźli mnie na prace przymusowe do gospodarstwa rolnego⁵⁶ Arnolda Bohlmana we wsi Voitshagen koło miejscowości Trepotow⁵⁷. Byłem tam do zakończenia wojny. Niewiele zatem mogę powiedzieć o działalności państwa Spodniewskich w tym czasie. O tym, że należeli do AK i o śmierci pana Tadeusza dowiedziałem się dopiero po wojnie. Gdybym spędził całą okupację w Dobrzyniu, też zapewne niczego bym nie wiedział, bo tylko dzięki ścisłej konspiracji, nie doszło w naszym mieście „do wyspy”.

Nie byłem świadkiem bohaterskiej działalności Marii i Tadeusza Spodniewskich, ale doskonale ich pamiętam. Do dziś mieszkam w sąsiedztwie domu, który był centrum konspiracji w czasie wojny. Wszystkie osoby należące do AK, wszystkie trzy akowskie rodziny z Kościuszki 14 (przed wojną Kościelnej 16)⁵⁸ to byli moi sąsiedzi. Szczególnie w pamięci zapadł mi pan Spodniewski. Był nauczycielem w Sokołowie (dzisiaj budynku tej szkoły już nie ma). Do pracy, odkąd zamieszkał z żoną w Dobrzyniu, dojeżdżał na rowerze, to przecież zaledwie 2 km.

Pan Tadeusz był tzw. złotą rączką, bardzo zdolnym, zręcznym człowiekiem. Poza nauczaniem zorganizował sobie jeszcze inne zajęcia. Kleił koperty, nawet ładne były i ludzie chętnie je kupowali. Nawiązał też kontakt z fabryką obuwia w Bydgoszczy, w której zaopatrywał się niedrogo w odpadki skór. Wyrabiał z nich „węzowe” torby na zakupy. Przez jakiś czas byłem nawet u niego zatrudniony przy kopertach i torbach. Pomagał mu w tym również Zygmunt Langowski, ten sam,

⁵⁶ Najwięcej deportowanych na roboty Polaków pracowało w rolnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie i rybołówstwie; ok. 25–33,7% osób w przemyśle i transporcie; reszta – 0,4–1,9% w pozostałych gałęziach gospodarki i w gospodarstwach domowych w charakterze służących. Polskich robotników przymusowych podporządkowano hitlerowskiej policji politycznej gestapo.

⁵⁷ Obecnie tereny te należą do Polski, chodzi o wieś Włodarka koło Trzebiatowa, powiat gryficki, województwo zachodniopomorskie.

⁵⁸ Dom wzniesiony w latach 30. przez ówczesnego burmistrza Stanisława Drapczyńskiego jako własność prywatna, potem przez niego dzierżawiony.

który zdradził potem żołnierzy AK⁵⁹. W czasie okupacji nikomu z nas, sąsiadów nie przyszło do głowy, że w tym drewnianym domu mieszkają ludzie zaangażowani w walkę z okupantem. Losy rodziny Spodniewskich poznałem przede wszystkim dzięki pani Jadwidze Strzałkowskiej. Po 1942 roku pana Tadeusza już nigdy nie widziałem. Słyszałem, że pani Maria w 1945 roku wróciła z obozu w Potulicach, ale musiała z Dobrzynia uciekać. Nowa władza uważała ją za wroga systemu politycznego i pewien urzędnik w magistracie kazał jej się jak najszybciej wynieść z miasta⁶⁰. Zamieszkała z dziećmi i swym drugim mężem we Wrocławiu. Po 2–3 latach⁶¹ przyjechała do Dobrzynia, bowiem bardzo pragnęła odzyskać bardzo zakopane przez męża ważne dokumenty. Przyszła do mojej mamy i się użalała, że chociaż przeszukała cały ogródek, niczego nie znalazła. Wróciła zawiedziona do Wrocławia. Po trzydziestu paru latach, w 1983 roku, nieżyjący już Władysław Stawicki, lokator dawnego mieszkania Spodniewskich postanowił założyć sobie kanalizację. Podczas prac ziemnych natrafił na zalakowaną, owiniętą szmatami butelkę. Zaniósł ją do urzędu miasta, ale nikt nie wiedział, co zrobić ze znalezionymi dokumentami pana Tadeusza. Zainteresowała się butelką gazeta „Nowości”, jej dziennikarz ustalił dzięki czytelnikom, że właściciel znaleziska został zamordowany przez gestapowców. Dokumenty trafiły w ręce rodziny dopiero w 1989 roku, gdy przyjechał do Dobrzynia syn państwa Spodniewskich – Adam. Przekazałem mu wtedy także książki pedagogiczne, które kiedyś dostałem od pani Marii, jego mamy. Bardzo się ucieszył. Tak chciał mieć coś po rodzicach.

Halina Wróblewska Basiewicz także członek Placówki AK w Dobrzyniu

Mieszkaliśmy w jednym domu, razem działaliśmy w Armii Krajowej, ale w związku z panią Marią i Tadeuszem Spodniewskimi nie mam jakichś osobistych wspomnień. Każdy z nas miał wyznaczony zakres zadań i im mniej wiedział o pozostałych mieszkańcach domu, tym było lepiej. Ja musiałam zachowy-

⁵⁹ Tuż po wyzwoleniu miasta przez Armię Czerwoną 23 stycznia 1945 roku kilku Polaków złożyło donos do NKWD na członków AK, byli to: Zygmunt Langowski, pierwszy dowódca Placówki AK w Dobrzyniu (przeszedł do AL) Jerzy Szymański, Rozwadowski, Saganowski. W wyniku donosu akowcy zostali wywiezieni do łagów. Informacja uzyskana od doktora Mirosława Golana, pracownika UMK.

⁶⁰ Zygmunt Langowski.

⁶¹ Według J. Strzałkowskiej było to w 1957 roku.

18

wać podwójną ostrożność. W 1940 r. skończyłam 14 lat, zatem groziły mi roboty przymusowe⁶². W obawie przed wywiezieniem do Niemiec nie byłam od 1943 r. rejestrowana w *arbeitsamie*⁶³ i żyłam na tzw. nielegalnej stopie. Całej rodzinie groziły za to surowe sankcje, z obozem koncentracyjnym włącznie. Poza tym państwo Spodniewscy byli ode mnie starsi, towarzystwo dla nich stanowiła raczej moja mama i do niej przychodzili. Mieli też – w przeciwieństwie do pozostałych akowskich rodzin w naszym domu – oddzielne wejście do budynku. Zatem rzadziej ich widywałam. Z panią Żołobińską na co dzień spędzało się mnóstwo czasu. Pani Maria do nas wpadała. Była kobietą raczej powściągliwą, zorganizowaną, opanowaną. Z nami, tj. z młodzieżą nie szukała kontaktu. Inny w sposobie bycia był pan Tadeusz – pogodniejszy, bardziej spontaniczny. Razem stanowili ładną parę. Ich dzieci: Wojtek i Adaś całe dni spędzali w ogrodzie przed domem, z chłopcami Dzięgielewskich. Mam wrażenie, że przychodziły też nimi opiekować jakieś dwie dziewczyny, gdy pani Maria często zniknęła. Gdy doszło do aresztowania Tadeusza Spodniewskiego, byłam już zaprzysiężona i przydzielano mi bardziej niebezpieczne zadania niż stanie na czatach podczas nasłuchu radiowego, czy pakowanie paczek do obozów jenieckich. Mimo to nie potrafię powiedzieć, gdzie został on przez gestapo pojmany – w Dobrzyniu czy Bydgoszczy. Trudno jednak sobie wyobrazić jego aresztowanie w Dobrzyniu bez konsekwencji dla nas, dobrzyńskich i golubskich akowców. Odkąd podjął pracę w zakładach chemicznych, już go nie widziałam.

Wywiad udzielony Dorocie Szponikowskiej 25 maja 2007 r. podczas spotkania uczestników projektu „Oni tu kiedyś żyli” z Haliną Wróblewską-Basiewcz w Gimnazjum w Golubiu-Dobrzyniu. Rozmowy tel. przeprowadzone przez Marię Starostę w sierpniu 2007 r.

⁶² Założenia polityki Hitlera wyznaczały Polakom rolę sług, czy wręcz niewolników wielkoniemieckiej Rzeszy, a ziemie polskie traktowano jako rezerwar taniej siły roboczej. Rozporządzeniami Generalnego Gubernatora z 26 i 31 października 1939 r. wprowadzony został przymus pracy dla ludności polskiej w wieku 18–60 lat, od 14 grudnia 1939 r. – także dla młodzieży od 14 lat.

⁶³ W czasie wojny Niemcy administracyjnie połączyli Golub i Dobrzyń, ustanawiając dla obu miast jeden magistrat i jedno biuro pracy – *Arbeitsamt*, mieściły się one w budynku przy ul. Chopina.

Jadwiga Strzałkowska**dobrzyńska krawcowa zaprzyjaźniona z rodziną Spodniewskich**

Tego roku zima była wyjątkowo mroźna. Rodzice zabili dwa świniaki, by w ręce Rosjan się nie dostały. Mięso schowali w słomie – świetnej kryjówce i lodówce. Nie my jedni w tym czasie, mieszkając w Dobrzyniu mieście⁶⁴, prowadziliśmy gospodarstwo rolne. Było mięso, mleko, jajka. Nic zatem dziwnego, że swe pierwsze kroki po przyjeździe z Potulic w ten siarczasty mróz stycznia 1945 r., skierowała Marysia Spodniewska właśnie do nas. Stała w drzwiach wybiedzona, jakimiś łachmanami opatulona. Dziecko na rękach trzymała, też je otuliła, czym mogła. Urodziła go w obozie 13 listopada – w dzień świętego Stanisława Kostki, no to i imię Staś mu dała. Był chudziutki i długi. Z takim malutkim dwumiesięcznym niemowlęciem jechała najpierw pociągiem, a potem do nas przyszła. Potrzebowała dla niego mleka, bo straciła i nie miała czym malucha karmić. Mama zdążyła właśnie bochen chleba z pieca wyjąć – leżał jeszcze ciepły i pachnący na stole.

Marysię i jej Stasia nie tylko nakarmiliśmy, także ich odzialiśmy. Jestem przecież krawcową. Wyciągnęłam zatem od razu maszynę do szycia i zaczęłam ich oboje „obszywać”. Maszyna była zresztą Marysi. Sprzedawałam ją, gdy musiała z Dobrzynia uciekać i potrzebne jej były pieniądze.

Czy pytałam Marysię o Potulice, jazdę pociągiem, jej przesłuchania na Walach Jagiellońskich? Wystarczyło na nią popatrzeć, by wiedzieć, co przeszła. Zresztą głowę miała wtedy wyłącznie dziećmi zaprzątniętą. Żyła nie tylko Stasiem. Nie mogła się doczekać spotkania z dwójką starszych chłopców: Wojtkiem i Adasiem. Nie widziała ich przecież tyle miesięcy, od lipca. Przez Langowskiego i tych pozostałych, którzy z NKWD współpracowali, w goryczy się potem z Golubiem-Dobrzyniem rozstawiała. Po tylu przejściach znowu musiała jechać w nieznane. Sama, osłabiona obozem, z trójką małych dzieci. Pakowała się w pośpiechu, rozdawała to, czego nie mogła ze sobą zabrać. Uciekała przed ponownym aresztowaniem. I za co? Że z Niemcami walczyła? Mogła zamieszkać wśród nas, w Golubiu – w kamienicy ciotki Tylickiej przy ul. Rynek 4, bo do niej wróciła.

Dowiedziałam się wtedy od Marysi o ostatnich godzinach pana Tadeusza. Gestapowcy zaprowadzili ją do celi, gdzie dogorywał, by coś od niego wydobyła. Mimo okrutnego śledztwa niczego im nie powiedział, nikogo nie zdradził. Leżał

⁶⁴ Przy ul. Stodólnej 1. Dom rodziców Jadwigi Strzałkowskiej z domu Polakiewicz jeszcze stoi, obecnie jest to Stodólna 5.

na barłogu pod oknem strasznie skatowany. Jakby chciał jej jeszcze coś przekazać, ale wydawał już z siebie jedynie nieartykułowane dźwięki. Momentami rzeźił, charczał... Marysia nie wie, czy ją poznał. Wyglądał na nieprzytomnego.

Miałam w Bydgoszczy znajomych, przez jakiś czas mieszkałam w tym mieście. W czasie okupacji także się z nimi kontaktowałam. O więzieniu na Wałach Jagiellońskich mówiono, że kto się już tam dostanie, żywy nie wyjdzie. To mnie udało się ustalić datę śmierci pana Tadeusza, czyli 21 lipca 1944 roku. Zdobyłam ją dzięki znajomemu zatrudnionemu przy chowaniu zmarłych. Co mogli, spisywali, notowali – głównie dla bliskich. Od nich wiem, że Tadeusz Spodniewski został pochowany na cmentarzu przy ulicy Szubińskiej. W listopadzie 1945 roku odbyła się na Starym Rynku w Bydgoszczy ekshumacja pomordowanych. Wiem, że Marysia Spodniewska w niej uczestniczyła. Rozpoznała swojego męża. Spoczywa on teraz na Wzgórzu Wolności.

Z Marią Spodniewską i jej siostrą Michaliną, na którą mówiliśmy Halina, łączyły mnie niezwykle serdeczne stosunki. Państwo Podolscy⁶⁵ mieszkali niedaleko mnie, przy ulicy Mostowej⁶⁶, bo to przed wojną był dom kierownika szkoły. Panie przychodziły do mnie szyc sobie sukienki i pogawędzić, panowie im towarzyszyli. Czasami opiekowałam się dziećmi Podolskich: Marysią i Markiem. To od Haliny Podolskiej w lipcu 1944 roku dowiedziałam się o aresztowaniach w domu Spodniewskich. Wpadła do mnie i krzyczy: „Tadeusza z ulicy zgarnęło gestapo, wracał do domu z pracy. Marysię też aresztowali. Zniknęły ich dzieci!”

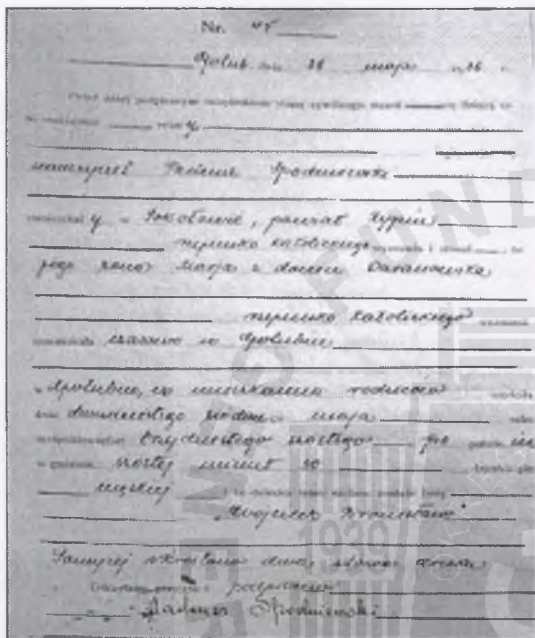
Wojtka i Adasia, według jej relacji, miała zabrać „organizacja”. Potem dopiero się okazało, że chłopcy są u Żołobińskich – w pierwszej chwili AK musiało ich schować, by nie wpadli w łapy Niemców, tak myślę. Dlaczego rodzina się nimi nie zajęła? Na miejscu była jedynie pani Podolska, a ona sama ledwie dawała sobie radę – też miała dwójkę dzieci i męża w oflagu.

O przynależności Spodniewskich do AK nie miałam pojęcia. W czasie okupacji nie kontaktowaliśmy się już tak często ze sobą. O wszystkim dowiadaliśmy się później z różnych opracowań. Pomogłam dziennikarzowi z „Nowości” w 1983 roku ustalić okoliczności śmierci pana Tadeusza. Nie wiedziałam, co się dzieje z jego dziećmi i żoną. I nagle po 44 latach znowu zobaczyłam Adasia, już nie był mały, miał 50 lat. Przyjechał do Golubia-Dobrzynia, ponieważ chciał się ożenić, a nie miał metryki chrztu. Szukano jej w obu kościołach. Bez skutku. Gdy

⁶⁵ Michalina Daranowska, siostra Marii późniejszej Spodniewskiej, wyszła za kierownika szkoły w Dobrzyniu Czesława Podolskiego i miała z nim troje dzieci, w tym Marysię i Marka. Marysię, by uchronić przed robotami, państwo Koppowie wzięli do siebie jako pomoc domową, informacje od pani Strzałkowskiej.

⁶⁶ Naprzeciwno dzisiejszego Zespołu nr Szkół 2 w Golubiu-Dobrzyniu.

stał i czekał na księdza, przypomniało mu się, że on tu gdzie mieszkał. Zaczął iść i dotarł do dawnego domu Spodniewskich przy ul. Kościuszki. Mieszkał tam teraz Cukierman⁶⁷, który przyprowadził pana Adama do mnie. Popłakałam się z radości. Dokładnie opowiedziałam Adasiowi o jego chrzcie, o tym, że co jakiś czas przyjeżdżał do Dobrzynia ksiądz, który chrzczył dzieci – było to zabronione. Chrzestnym pana Adama był Lucjan Żołobiński, a chrzestną Michalina Podolska – siostra pani Marii. Ksiądz na podstawie moich zeznań wypisał mu metrykę, co go niezmiernie ucieszyło. Dałam mu obraz, który kiedyś ofiarowała mi jego mama. Do dziś piszemy ze sobą.



Ryc. 84. Akt urodzenia Wojciecha Spodniewskiego, z podpisem ojca Tadeusza. 28.05.1936 r.

Akta USC w Golubiu-Dobrzyniu.
Księga Urodzeń USC w Golubiu
1935–1938, sygn. 2/13, nr aktu ur. 45.

Państwa Spodniewskich zapamiętałam przede wszystkim jako zgodne i bardzo kochające się małżeństwo. Ona była spokojną, pomocną kobietą. Na spotkaniach o charakterze towarzyskim nie mówiła dużo. Za to panu Tadeuszowi nie zamykała się buzia. Kawalarz był z niego. Sypał tymi kawałami jak z rękawa. Cały pokój od razu był go pełen – radosnego, entuzjastycznego. Przychodził z panią Marysią, gdy ona coś sobie u mnie szyła. Bardzo był o nią zazdrosny i wcale mu się nie dziwię. Była ładną, zgrabną kobietą, jego ukochaną żoną. Oboje stanowili

⁶⁷ Stefan Cukierman był wówczas właścicielem drewnianego domu przy Kościuszki 16.

piękną parę. Tak tragicznie zakończyły się ich wspólne losy. Dobrze, że pan Tadeusz lubił fotografować. Dzięki temu mamy ich teraz na zdjęciach.

Wywiady przeprowadzone 21 marca i 4 czerwca 2007 r.
przez Dorotę Szponikowską, Ewę Sitkowską i Martę Pokorowską
oraz rozmowy telefoniczne Marii Starosty z sierpnia 2007 r.

Maria i Tadeusz Spodniewscy w listach do syna Adama

Do Doroty Szponikowskiej. List z 23 lipca 2007 r.

Droga Dorotko!

Moja pamięć o rodzicach nie zawiera żadnych zdarzeń, czy ich czynów godnych publikacji. Byłem małym dzieckiem w latach II wojny światowej. Rodziców z tamtych lat pamiętam jedynie z zachowanych zdjęć. Polityka władz Polski w latach 40.–60. ubiegłego wieku nie sprzyjała pamięci ludziom walczącym o wolną Polskę inaczej niż dyktowała Moskwa. To, co wiem, pochodzi od bliskich oraz z bardzo oszczędnych wspomnień Mamy. Sam, niestety, nie byłem zainteresowany zdobywaniem informacji. Mając naście lat i ojczyzna, którego z racji naturalnych i pokoleniowych różnic nie akceptowałem, szukałem drogi do szybkiego usamodzielnienia się. Nie było rozmów, wspomnień. Nie dostrzegałem, że zdrowie Mamy powoli pogarsza się.

Zmarła w 1962 r. Razem z Nią odeszły Jej wspomnienia. Po latach (kiedy nieco wydorostałem) ojczym – Jan Waśniewski dzielił się ze mną tym, co od Mamy usłyszał. Sam pod koniec lat 40. naraził się organom bezpieczeństwa, że nie dołożył na kobietę, z którą się ożenił, że była w AK. Przesiedział w areszcie kilka dni i był bity przez śledczych.

Pytasz o Ojca. Ukrywając swój zawód podczas okupacji hitlerowskiej (wiesz zapewne dlaczego), pracował jako kominiarz u p. Lucjana Żołobińskiego. Dzięki temu mógł przemieszczać się po dość rozległym terenie, pełniąc funkcję kuriera w AK. Formalnie nie był zmobilizowany, gdyż w latach 30. przeszedł operację żołądka i nie nadawał się do służby wojskowej.

W okresie poprzedzającym aresztowanie pracował przymusowo w zakładzie zbrojeniowym w Toruniu. Przypuszcza się, że przyczyną jego aresztowania

23

było wykrycie fałszerstwa w dokumentach. Mama aresztowana wkrótce po zatrzymaniu ojca po śledztwie w Bydgoszczy została osadzona w obozie w Potulicach, gdyż była w ciąży. Przez hitlerowskich lekarzy uznana za typ aryjski miała urodzić dziecko, które po „kwalifikacji” zamierzano przeznaczyć do adopcji w rodzinie niemieckiej. Dzięki temu ocalała. Syna Stanisława urodziła w listopadzie, a w styczniu obóz, w którym ją osadzono, został wyzwolony przez Armię Czerwoną. Mogła wracać do Dobrzynia.

O działalności rodziców w ruchu oporu dowiadywałem się z tych publikacji, do których masz teraz dostęp, nie będę zatem ich powielał.

Pytasz, jak widzę swoich rodziców dzisiaj?

Ojciec – szczupły, wysoki mężczyzna, zawsze pogodnie uśmiechnięty.

Mama: była bardzo blisko, czasem znikwała na jakiś czas. Ciepła i wyrozumiała i też bardzo pogodna. Chociaż los tak dotkliwie ją doświadczył: śmierć wielu bliskich, nieuleczalna choroba, nigdy nie użalała się nad sobą.

Pozdrawiam, gratulując wytrwałości

Adam Spodniewski

PS. W niektórych publikacjach przeczytasz, że Mama moja była nauczycielką. Jest to błąd. Nie powielaj go. Powstał być może dlatego, że była kojarzona ze środowiskiem nauczycielskim w Dobrzyniu i Golubiu.

Z listów elektronicznych do Marii Starosty, czerwiec–sierpień 2007 r.

„O rodzinie taty wiem niewiele. Mama, golubianka, wychowywana była – podobnie, jak jej trzy siostry na dobrą panią domu. Żadna z nich nie zdobyła zawodu, kończyły edukację na niepełnym wykształceniu średnim. Każda z nich świetnie gotowała, piekła, znała się na kobiecych robótkach. Mama umiała grać na pianinie, ładnie śpiewała. Opowiadała mi, że chodziła na naukę dobrych manier do bogatej ciotki Tylickiej, która na golubskim rynku miała swoją kamienicę pod nr 4. Czy uczyła się także francuskiego, nie potrafię powiedzieć. Wspaniale natomiast posługiwała się językiem niemieckim, co bardzo jej się przydało w konspiracji. We Wrocławiu znosiłem jej różne książki w tym języku – wszystko czytała: poezje, powieści, dramaty, nawet takie, które gotykiem były pisane”⁶⁸.

⁶⁸ List z 30 sierpnia 2007 r.

24

„Czy przeżycia wojenne miały wpływ na psychikę Mamy? Wydaje mi się, że nie. Jawi mi się niezmienną, odporną na doznania. Nie pamiętam wielkiej rozpaczki Mamy po śmierci córki Jej i Jana Waśniewskiego w 1948 r. czy później po tragicznej śmierci syna Wojciecha. Czy była „skałą”? O, nie! We Wrocławiu nosiłem jedzenie dla leciwej Niemki mieszkającej w pobliżu. W latach 40. to było najważniejsze. Mieszkała ta Niemka samotnie, odcięta od świata w suterynie⁶⁹, bo tylko tam jej pozwolono. Wcześniej pracowała jako księgowka w pobliskiej fabryce. Kiedy któregoś dnia nie otworzyła mi drzwi jak zwykle, zostawiłem pakunek pod nimi. Potem Mama wyjaśniła, że Niemka umarła. Wydaje mi się, że pomagałem tej starej kobiecie, nie tylko dlatego, że Mama była dobrym człowiekiem, ale również dlatego, że życie ją taką ukształtowało. Nie nosiła w sobie nienawiści za straszną śmierć męża, za utratę urodzonego w obozie syna. Pomagała potrzebującym, bo takich ludzi, jak owa Niemka z suteryny było w jej życiu więcej. Wiedziała, że wojny rozpętują szaleńcy, a giną zwyczajni ludzie. Po „tamtej stronie”, jak wiemy, zwyczajnych ludzi nie brakowało⁷⁰.

„O tym, że o tym, co teraz napiszę, nie wie nikt. Wśród rodzinnych fotografii jest takie zdjęcie, na którym siedzę jakiegoś obcemu mężczyźnie na kolanach. Można dostrzec, że ten człowiek ubrany jest w mundur Wehrmachtu. Jest wyraźnie starszy od Rodziców. Pytałem o niego mamę. Dowiedziałem się, że służył w formacjach pomocniczych na terenie pobliskiej niemieckiej szkoły dla dziewcząt⁷¹. Jak się moi rodzice z nim poznali? Nie wiem. Mama mówiła, że kiedy mu dziękowała za to, że nam pomaga, przynosi żywność i opał, odpowiadał, że jego rodzina w Niemczech ma ciepło i jest najedzona. Zapamiętałem tylko imię tego Niemca: Alan lub Alant. Zdjęcie wykonał mój Ojciec⁷².

„Co Mama mówiła o moim Ojcu? Mam wrażenie, że jako o człowieku godnym szacunku i naśladowania. Jedno zapamiętałem dobrze: decydując się na walkę z okupantem, ustalili strategię na wypadek aresztowań. Pierwsze aresztowane z rodziców, tak miało zeznawać, aby nie obciążać drugiego. I tym sposobem mieć szansę ocalenia dzieci⁷³.

⁶⁹ Suteryna pomieszczenie poniżej poziomu terenu, z wejściem bezpośrednio z ogrodu, podjazdu (piwnica nieco niżej, wejście „z góry”); funkcje piwnicy: magazynowe, warsztatowe, pralnia, suteryny: bardziej rekreacyjne. Suteryna użytkowe była wynajmowana biedniejszym na mieszkanie. We dworach i pałacach miejscem pracy służby: prania, prasowania, gotowania.

⁷⁰ List elektroniczny z 24 czerwca 2007 r.

⁷¹ Według Jana Jagodzińskiego chodzi o szkołę gospodarstwa domowego dla Niemek w wieku licealnym, która mieściła się w obecnym budynku Publicznego Przedszkola nr 3 przy ul. Kościuszki w Golubiu-Dobrzyniu.

⁷² List elektroniczny z 24 czerwca 2007 r.

⁷³ Tamże.

„Zniemczanie, germanizacja to była oficjalna polityka hitlerowska. Czy dotyczyła na pewno mojej Mamy? Czy my, jej dzieci mieliśmy być zniemczeni? Nie potrafię przypisać posiadanych informacji konkretnej osobie. Do dnia dzisiejszego nie natrafiłem na żadne dokumenty, które w zdecydowany sposób, by to potwierdzały. Nie uzyskałem z archiwów w Potulicach potwierdzenia urodzin brata Stanisława. W *Słowniku Biograficznym Konspiracji Pomorskiej 1939–1945* jest zdanie mówiące o uratowaniu mnie z bratem przed zniemczeniem przez Żołobiniskich. Na takich usłyszanych relacjach i pozyskanych informacjach opieram swoją wiedzę, że mogliśmy być poddani germanizacji”⁷⁴.



Ryc. 85. Zdjęcie z 18 maja 1941 r. – od prawej: Wojtek Spodniewski, Marek Podolski, Maria Podolska, Maria Spodniewska, nieznana dziewczynka, a na rękach Niemca w mundurze żołnierza Wehrmachtu – Adam Spodniewski.

„Kiedy ja się o wszystkim dowiedziałem? Kiedy naprawdę dotarł do mnie tragizm losów rodziców? Za późno. O wiele za późno. W 1989 r. odtwarzałem świadectwo chrztu. Pomogli mi państwo J. Strzałkowska i J. Jagodziński. Wtedy trafiłem na ślad dokumentów, które ukrył Ojciec przed Niemcami. Zaczęłem szukać pamiątek...

Dziś mam wyrzuty sumienia, że nigdy nie podziękowałem Mamie za wszystko, co dla nas zrobiła, ani nie przeprosiłem za zadany po szczeniacku ból. Nie zdążyłem”⁷⁵.

⁷⁴ List z 24.06.2007 r.

⁷⁵ Tamże.

Okruchy pamięci

Kiedy wojna wybuchła, pana Adama nie było jeszcze na świecie. Urodził się 26 października w dniu aresztowania ks. Charszewskiego. Miał niecałe 6 lat, gdy wojna się skończyła. Co ocalała jego pamięć?

- Pamiętam chłodne ramię mamy, do którego leżę przytulony policzkiem, z drugiej strony mam tatę. Jest przyjemni i bezpiecznie. W ciemnym pokoju wesoło żarzy się papieros.
- Gdzieś z mamą jedziemy. Wiem, że nie wolno mi inaczej do niej mówić, tylko: „Mutti”.
- Lubię, jak przychodzi do nas wujek Gwizdała. Dziwne ma to imię, ale tak mama każe na niego mówić. Często do nas przychodzi.
- Idziemy z Żołobnińską do jakieś piwnicy. Mocno trzyma nas za rękę. Mamy się ukryć, bo będzie koniec wojny. A tu rano cisza. Nic. Wychodzimy. A potem wszędzie rosyjscy żołnierze. Brudni, głośni, rozśpiewani, ciągle pijani.
- Po ucieczce z Dobrzynia w drodze do Bystrzycy Kłodzkiej zatrzymujemy się w Ostrowie Wielkopolskim u siostry Mamy. Jak długo tam jesteśmy? Może kilka miesięcy. Pamiętam dojrzałe porzeczki i agrest. Smaczne były.
- W latach 50. Płyniemy z mamą jeziorami. Trasa dziewicza, tereny nieorganizowane, jezioro Niegocin. W czasie tego spływu pokonujemy ponad 250 km. Posługujemy się szczegółową, bardzo dokładną niemiecką sztabówką. Teraz sobie uświadamiam, do jakich dokumentów moja Mama miała dostęp, jaką wiedzę dysponowała. Ta sztabówka pochodził pewno z jej tajnych archiwów z czasów okupacji. Czytam, że oboje z ojcem narażali swoje życie. Ludzi ratowali i im pomagali. Dla mnie to wciąż jedna wielka tajemnica.

Z rozmów telefonicznych przeprowadzonych i nagranych przez M. Starostę w sierpniu 2007 r.

Biogramy: MARIA STAROSTA

Wspomnienia: MARIA STAROSTA, DOROTA SZPONIKOWSKA

Golub-Dobrzyń

C G D - tygod. regionu golubsko -
- do Dobrzyń skiero m 2/2008

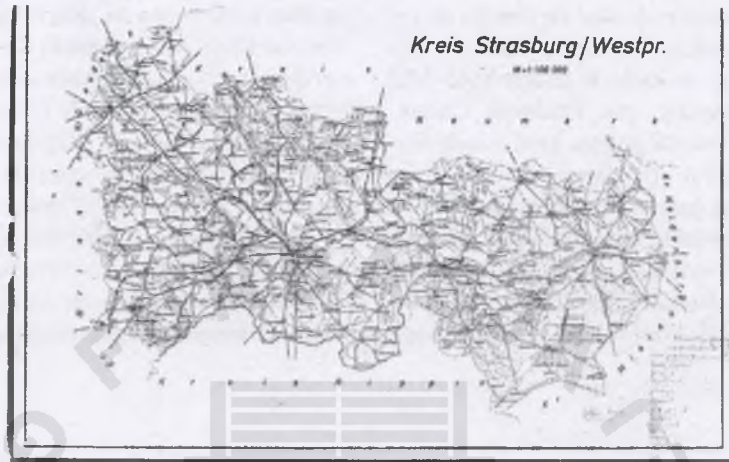
Armia Krajowa w Golubiu-Dobrzyniu

Żołnierze Armii Krajowej byli kominiarzami..Tajna radiostacja w kościele. Anonimowe donosy Polaków. Broń ukryta na cmentarzu.

Pierwsze komórki ZWZ w Dobrzyniu i w okolicznych miejscowościach Płonne i Sokołowo powstały w 1940 roku. Założyli je członkowie Komendy Okręgu Pomorze kpt. Józef Gruss, ps. „Stanisław” – SzeF Oddziału II (Wywiad), por. Gustaw Ignacy Olszewski, ps. „Gracjan” – SzeF Oddziału V (Łączność), Józef Olszewski, „Andrzej”. Następnie pojawili się por. Henryk Grützmacher, ps. „Michał” – SzeF Oddziału V i Komendant Podokręgu Północnego (Morskiego) oraz kpt. Józef Chyliński, ps. „Wicher” – SzeF Sztabu Komendy Okręgu. Założyli w mieście stałą kwaterę i punkt kontaktowy dla oficerów sztabu Komendy Okręgu. Mieściła się ona w mieszkaniu Lucjana, ps. „As”, „Czarny” i Heleny, ps. „Halszka” Żołobińskich przy ulicy Kościelnej 16 (w czasie okupacji Lindenstrasse), obecnie Kościuszki.

Lucjan Żołobiński został zaprzysiężony do ZWZ wiosną 1940 roku przez ppor. rez. Edwarda Dołkowskiego, mieszkającego w miejscowości Grudza (pow. lipnowski) nieopodal Dobrzynia n/Drwęcą. Zorganizował on z polecenia J. Chylińskiego na początku 1941 roku w powiecie rypińskim, specjalną komórkę łączności i kwaterunku związanej z oddziałem łączności konspiracyjnej Sztabu Komendy Okręgu Pomorza.

Członkowie komórki byli zatrudnieni jako wiejscy kominiarze, pracujący od 1942 roku w zakładzie Niemca – Teodora Schneidera. Dzięki temu mieli możliwość bez problemowego poruszania się po terenie powiatu, a w szczególności gmin: Chrostko-



Mapa pochodzi z 1944 roku i znajdują się na niej autentyczne notatki dowódcy Inspektoratu Brodnica T. Fiutowskiego. Mapa pochodzi ze zbiorów Fundacji „Archiwum Muzeum Pomorskie Armii Krajowej i Wojskowej Służby Polek” w Toruniu.

wo, Płonne, Sokołowo. W krótkim czasie zorganizowano kwatery konspiracyjne i punkty kontaktowe bezpośrednio zastrzeżone dla J. Chylińskiego m.in. w Golubiu, Dobrzynia n/Drwęcą oraz Białkowie. Dodatkowo L. Żołobiński i T. Spodniewski byli łącznikami i kurierami będącymi w dyspozycji Sztabu Komendy Okręgu Pomorze na trasach do Brodnicy, Torunia i Bydgoszczy.

W miejscowości Białkowo nieopodal Dobrzynia, w majątku państwa Kitzmann, założona została z inicjatywy Żołobińskiego kolejna komórka ZWZ-AK. Przyjęła ona konspiracyjną nazwę „Łomianki” i „Karmazyny”. Zofia Kitzmann, ps. „Wanda”, „Łomiańska” prowadziła kwaterę przerzutową dla członków sztabu Komendy Okręgu Pomorze była również referentką Wojskowej Służby Kobiet na Obwód Rypin. Natomiast jej mąż Zdzisław, ps. „Rola”, „Drwęcki”, „Łomiański”, z polecenia SzeFa Sztabu Komendy Okręgu podpisał wniosek o przyjęcie niemieckiej listy narodowo-

ściowej (DVL), w ten sposób został Bauerführerem na rejon dobrzyński. Dzięki temu ich działalność konspiracyjna nie wzbudzała zainteresowania władz okupacyjnych.

W domu przy ulicy Kościelnej toczyła się główna działalność ZWZ-AK. Mieszkała tu, oprócz Żołobińskich, także rodzina Dziegielewskich, która cała należała do konspiracji (Kazimierz i Jadwiga oraz ich dzieci: Krystyna, Adam i Stanisław). K. Dziegielewski, ps. „Żywy” zastępca komendanta placówki AK w Dobrzyniu, w 1942 roku przyjął przysięgę konspiracyjną nowych mieszkańców tego domu, mianowicie Mieczysławy, ps. „Ciocia Miecia” i Haliny, ps. „Hala” Wróblewskich.

Bardzo ważny był także nasłuch radiowy. Pierwszą tajną radiostację w Dobrzyniu umieszczono w wieży miejscowego kościoła. Brał w tym udział Władysław Śmigiełski. Punkt ten istniał do 1941 roku, kiedy to radiostację przeniesiono do mieszkania Dziegielewskich przy ulicy Kościuszki

16. Nasłuchem zajmował się tam Kazimierz Dzięgielewski

Do WSK należała także Janina Sobczak, ps. „Janka”, która pracowała w magistracie połączonych miast. Dostarczała Janowi Grajkowskiemu karty żywnościowe, podróżne oraz odzieżowe, a także przepustki umożliwiające przekraczanie Drwęcy i dokumenty meldunkowe. Zajmowała się także niszczeniem anonimowych donosów przychodzących na Polaków. Uratowała życie rodzinie żydowskiej – Halinie i Stefanowi Prumom. J. Cyrklaff przekazywała tajne meldunki ukrywając je w kostkach masła.

W mieszkaniu państwa Dzięgielewskich odbywały się szkolenia wojskowe dla męskich członków AK, które prowadził K. Dzięgielewski i Z. Langowski. Przeszkoleni zostali m.in. Stanisław i Adam Dzięgielewscy, Roman Langowski i Stanisław Suszyński. Placówka w Dobrzyniu posiadała także pewną ilość broni, która była ukryta na miejscowym cmentarzu, a także na kwaterach prywatnych.

Działalność Rejonu AK w Dobrzyniu n/Drwęcą polegała na sprawnym działaniu punktów i skrzynek kontaktowych oraz kwater konspiracyjnych. Jednym z ważniejszych kurierów, którzy przynosili meldunki do Rypina był Stanisław Suszyński, ps. „Junior”, siostrzeniec L. Żołobińskiego. Zajmował się on także „pilotowaniem” członków Komendy

Okręgu na poszczególne kwatery w Obwodzie „Borowiki”.

Głównym celem było przygotowanie i przeprowadzanie w nadarzącej się okazji powszechnego powstania. Poszczególnym okręgom, rejonom i placówkom wyznaczono indywidualne zadania. Według rozkazu z lipca 1944 wydanego przez Komendę Okręgu Pomorze, Rejon AK w Dobrzyniu miał zająć się opanowaniem miast Golubia i Dobrzynia. Następnie nawiązać łączność bojową z komendą okręgu oraz sąsiednimi obwodami. Po opanowaniu wyznaczonych terenów oddziały powstańcze miały zgrupować się w lasach w okolicach Wrock. Plany te nie zostały zrealizowane ze względu na brak dostatecznej liczby żołnierzy AK na tym obszarze oraz szybkim opanowaniem terenu przez Armię Czerwoną w wyniku ofensywy styczeniowej 1945 roku.

Wyzwolenie było tragiczne dla członków AK, gdyż część z nich została aresztowana przez NKWD i zesłana w głąb Rosji.

Szymon Wiśniewski

Tekst artykułu powstał na podstawie kilku opracowań, m.in.: M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji. Ziemia Dobrzyńska w latach 1939-1945*, Rypin 1995; T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej Podokręg Południowo-Wschodni*, Toruń 1996; E. Zawacka, *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet*, Toruń 1992.

T:K: 371/984 Pom.

Gypim

Spodniewski Tadeusz

✓. Karty informacyjne

k. 20



+ Spodnie wski Tadeusza z Dobrym 1
 plit kontaktowy dla Helgi

awent. ~~przebieg~~ 1944 r. (przebieg choroby) w tym czasie
 stracony stryżenie 45 w Bydgoszczy

fabryka w Teremnie i Grodzka ul. 213
 "por. 33 Tadeusza Spodnie wski (nr 1910) Gdub-Dobrym
 Zmarł 21. VII 1944 r."

Spodnie wski nr 2 Teremny
 najpierw Komisarz, potem robotnik fabryki
 nie był bardzo sprytny (opinia Helgi)
 potem pracował w fabryce broni w Teremnie
 jeden następny wybuch miał wpływ na
 jakiś wpadek kogoś do więzienia w Teremnie

Marek
 Spodnie
 Bydgoszcz
 1944
 nr Helgi awent. X 44
 nr 145 Bydgoszcz
 nr 145 Bydgoszcz 21 VII 1944



Rybnik
17r

+ Spodniemiński Jacek, Zbigniew
miesz. ul. St. Smaryńskiego 14
w 1910 Kierownik szkoły w Sekotowie
miejsc. w Dobrym

arrest. w końcu lipca 1944 r.

Zamordowany po bestialskim śledztwie 21 VIII 1944
Zakładany podlega śledztwa przez powołanie
na tymi zeznania

żona Maria bez zarobku, wykończ. nie pełna świadczeń
Zajmowała się domem



Łobezin ^{z p. m.} Bogmina
AKK Kypem

3

Spodniewska Paszka, numerul, cstanek
AK w Dabyniu ^{z p. m.} Arundoway & maju
1944 r., hamrodoway & wicirinin & Gredeladon

Ciechanowski, str. 376



WŁOCŁAWEK
zob Ryppin

SPODNIEWSKI TADEUSZ

Siedział w celi (w gestapowskich więzieniach)
obok celi Leona Tojzy. Zmarł na gruźlicę
licz lat został młodszy przez gestapo
początek Alvinga w 1944.

Pochodził z Dobrynia n/Wisły. Mieszkał przy ul. Kościelnej 16. Został, Walentyna, bzdura, tajemniczo, z czołobitką, agentem, pranie pieniędzy i kradzieży i zniszczenia w domu.

z rel. G. Odnaszkup - list G. Tojzy do G. Odnaszkupa z 20.4. 75

HM



Spodmiska zamieszkała w Wrocławiu
1972. 5

Kpt z ul. Droczy Bydgoskiej
lato 1943?

Kto to?

ten młody człowiek przez miasto
to on który walczył w 1943
z Niemcami w Bydgoszczy
i w Warszawie. On do Bydgoszczy
szedł z ul. Droczy (3 km) do
ul. Piotrkowskiej. On przez Bydgoszcz
szedł do Warszawy.

Kpt przesłał od Bydgoszczy
sygnalizację adres ze Spodmisk
i listy z adresami w Bydgoszczy.
Kpt ^{awant.} ^{warstw.} ^{z Spodmisk} ^u ^{ulicy} ^{T. Mielnic}
niekt. ^z ^{Spodmisk} ^{nie} ^{niekt.}
do wyprawy do Warszawy, wyprawy
z Warszawy nie przyjechał.



SPADNIEWSKI Tadeusz

Brodzina GRUDZIA 6
Wzrost 170
Głębokość

Nauczytel z Golebia-Dobrynia. Przewodził
skrywkę kwateronową poczty z Wornawy.
Przebiegał pocztą dla J. Gryntalskiego, m. inu.
polecenie zaopiekowania kwater dla oficerów K.O.
Arestowany w 1944 po dekonspiracji melding
w Klesie. Przesłuchany w Gestapo w Toruniu.
Zostany do obozu w Stutthofie

Rel. J. Gryntalskiego

ZM



Spodumenne

p. Tajzare była przy obchodzie
Spodumenne wazem z dwoma Boerszech

z ^{med} ~~Kolbrowicki~~ ^{Darawicki} mieszka w Bystrzycy Kł
(napisał o zdjęciu i dał
zwrot do ekspozycji)



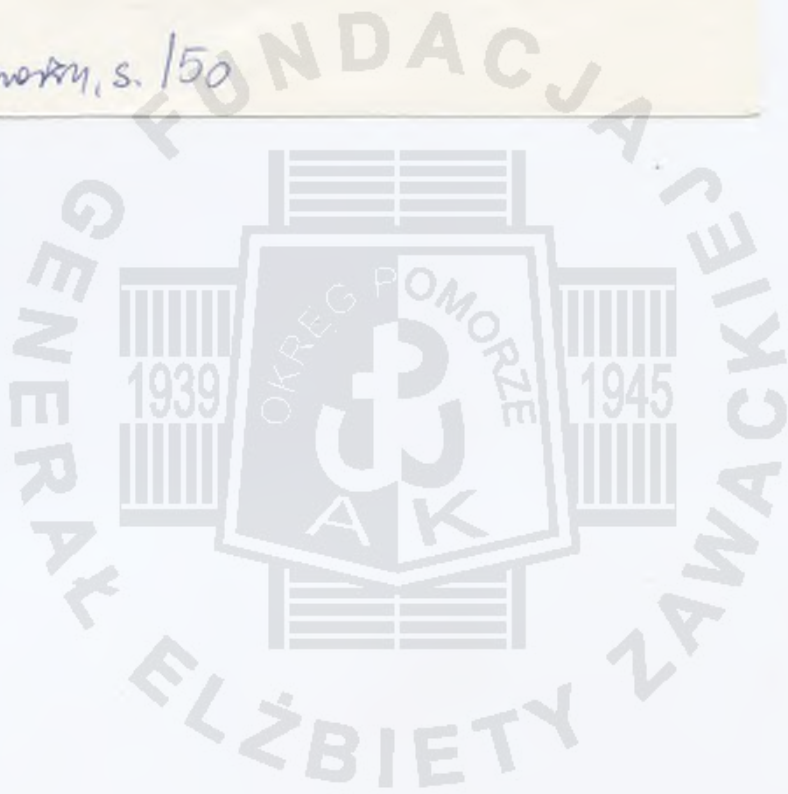
a/

LABRZEDIVO
Brodnica? AK 8

SPODNIEWSKI TADEUSZ

Nauczyciel
AK Górniki Łobrzyń

8/1/94 AK na Pomorzu, s. 150



BRODNICA
RYPIN 9
AK

SPODNIEWSKI TADEUSZ

Łob. t. Tojca Leon-Ko, M-366/978

XII/94



DOBRYN
AK

10

SPODNIEWSKI TADEUSZ
ps. "KAZIK"

Łob. t. J. Jagielskiej - Nowak, Ko

JJ 11/94



Brodnica
AK

MA

SPODNIEWSKI TADEUSZ

Członek placówki AK w Dobryniu, podobnie jak jego żona Maria. Oboje znani byli Mięczystawie Wróblewskiej ps. "Ciś" Mićcia.

Obojga aresztowano. Spodnińskiego Niemcy zamordowali, natomiast żona przetrwała okupację, lecz zmarła w kilka lat po wojnie.

T.: Wróblewska Mięczystawa, Insp. Brodnica, k.I, 1/3,

MG 1994

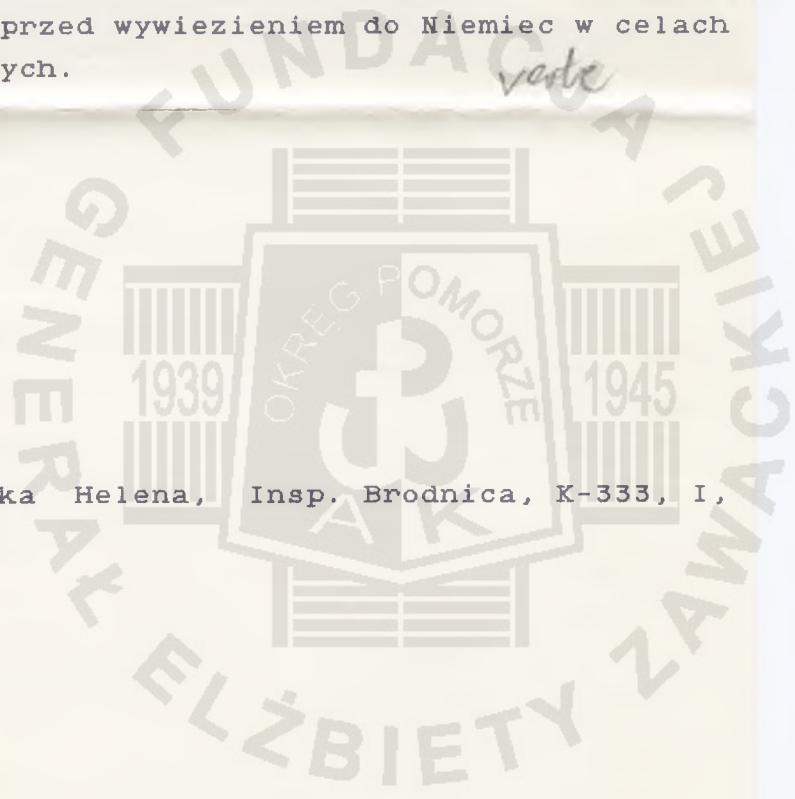


SPODNIIEWSKI TADEUSZ ps."Zbigniew" Brodnica AK

Przed wojną i w czasie okupacji mieszkał z rodziną w Golubiu przy ul. Kościuszki 16 (vel Kościelnej 16)- Lündenstrasse 16, Golub Süd w drewnianym domku, w którym mieszkali także: Helena i Lucjan Zołobińscy, Dzięgielewscy i (Waleria) Wróblewska ps. "Miecia".

Aresztowany w okresie VII-VIII 1944r. wraz z żoną Marią ps."Teresa", "Halszka". Żona uwięziona w obozie koncentracyjnym w Potulicach przeżyła. Ich dziećmi Wojciechem i Adamem zaopiekowała się w tym czasie Helena Zołobińska ps."Halszka" z Golubia chroniąc je przed wywiezieniem do Niemiec w celach germanizacyjnych.

vade



T.: Zołobińska Helena, Insp. Brodnica, K-333, I, 1/2, 5, 6.

MGr'94

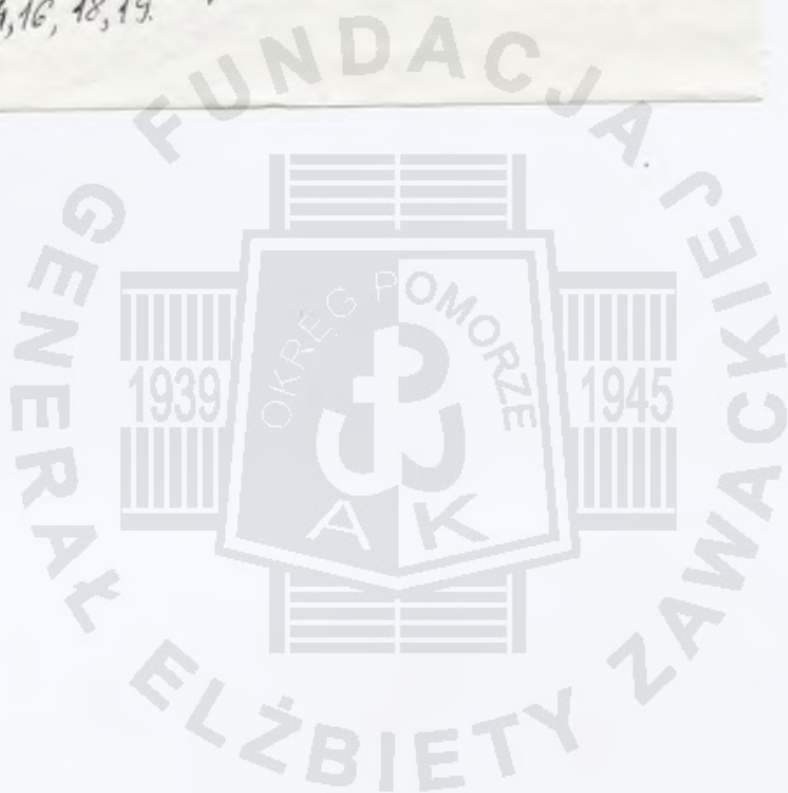
Spodniowski Tadeusz

Brodnica
AK

13

T.: Spodniowska Maria, Insp. Brodnica, K-332, I, 1/1;
II/1,2; V/2,3,8,14,16,18,19.

MG '95



Spodniowska Tadeusz

Brodnica
AK

14

Zm. nr VI - VII - 1945 r. w Dobryniu m. Dmęcą

Inf. ustna S. Suszyńskiego, Rypin 13.X.1995m

16r '95



Spodniewski Tadema

Brodnice
252-PM

15

Ps. „Wigierń”. Kierownik służby i szkolonej,
Kraju spec. Mowański Sprawa Ministerstwa
L. Żobbiniskiego w l. 1940-43. w 1943r. skierowany
na d-two Okręgu Pom. do pracy w fabryce stropowej
i termome K. Bydgoszcz. Aktywny w 1944 r. pod
kolejnie lipce 1944r. na bydgoskie gósta. Lajsony na
Kobal... w Bydż. , zamieszany tam podał przetrwać
21.08. 1944r.

zob.: Kwieński, Suszynski, Duchalski 902 „Zmian...”,
444-16 Pracek d. st. 1980/2.4, m 789, 797, 785



Spodniński Tadeusz

Rypin
242-AK

16

Ps. „Zbiornik”, nauczyciel, wykonn. służby
polsk. w Solochowie, pow. Rypin, mieszka-
nie bobruńskie n. Drużęp. Podlegał dyscyplini
przez Komunistów. Organizator ZNZ w gm.
Solochowo (organizację kwatermistrz.), kierownik
JPM n. zamieszkałym przy gospodarstwie w Bydgoszczy.

n.1.

verte

20h. T.: Spis nazw S. Smugalskiego, I Relejo, 3:5,
str. 51, 77, 115, 133, 186, 209, 295,
301, 305, 311, 322-3, 327, 353, 405, 489,
verte

W kwatermie w bobruńsku w Bydgoszczy
(Ergonomo)

HM-96



II Motki str. 14, 67-68, IV Ustanie usqi: str. 17, 26-27
str. 38



Brodnice ZWZ-~~AK~~
Pomorze

a

+ ~~AK~~ ~~WZ~~

SPODNIEWSKI Tadeusz

17

ps „Zbigniew” 1910-1944 Leopold

Łącznik i kurier referatu Tęczyńscy
i Kwatermistrzostwa ZWZ-~~AK~~ Rybin
Insp. Brodnica. Aresztowany w 1944
zakatowany podczas śledztwa.

Relacja Hanna Maciejewska
Marcinkowska

Zob.:

Słownik Biograficzny Konspiracji
Pomorskiej 1939-1945 część 4

fundacja „Archiwum Pomorskie AK”
Torun 1998

Druk
2003



+ Spodniński (i.n.)

Ryppin
Dobrzyń

18

zol. T: K: 97/97 Pm. Jendaner Franckels

Δ.2,6 (I/1)

aw x103



+ Spodniowski Tadeusz

Brodnica
A II
19

Obszerne relacje o życiu i
działalności.

zob. Wspomnienia... T. I. S. 837/2129. Pon
cz. II, Halina Wróblewska (Brodnica)

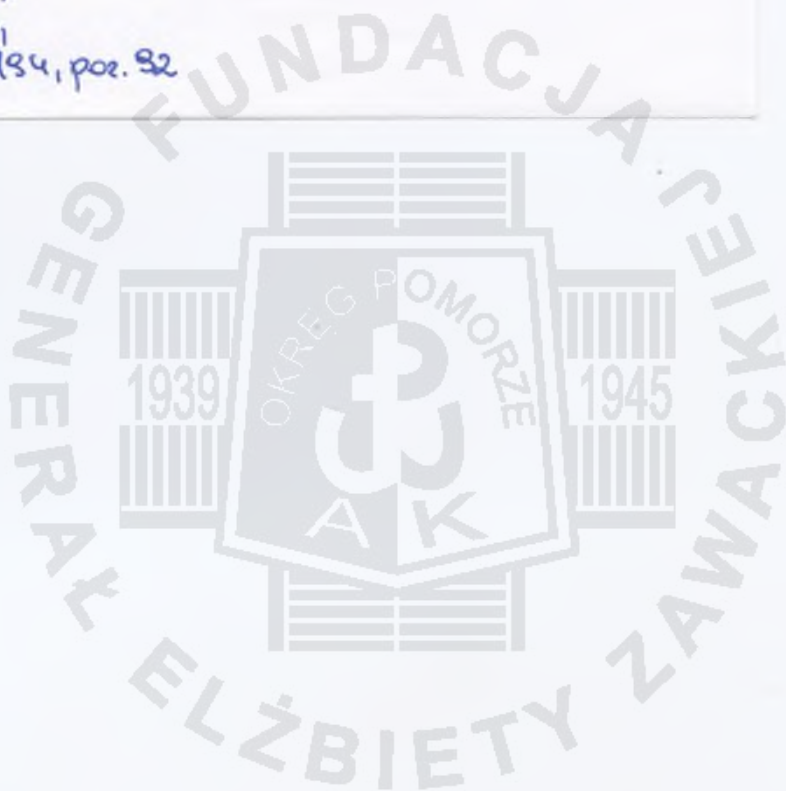
408. VIII/05



Spodniowski Mieczysław
BKŻ z Kieczami
ps. „Dobosz”

KO
AK
Rypin²⁰

zob. Sadowski Józef,
Młwi nr 31806,
H-wa 1938, s. 184, poz. 92





371
M-370-984 Rypin
AK
+ Spodniewski Tadeusz

Spodniowski Jadewsz

